P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ, SOBOTA, 4-GO GRUDNIA 1937 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 332

MIN. DELBOS W WARSZAWIE

Uroczyste powitanie na dworcu. — Minister Delbos bawić będzie w Polsce 4 dni.—Pierwsze spotkanie z ministrem Beckiem

Przed zwołaniem wielkiej konferencji europejskiej



MINISTER DELBOS.

Warszawa, 3 grudnia.

Minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos przybył do Warszawy dzisiaj o godz. 4 min. 32 popołudniu pociągiem „Nord Express" w towarzystwie ambasadora Polski w Paryżu, min. Łukasiewicza, wybitnych dziennikarzy i polityków francuskich.

Na dworcu powitał ministra Delbos, minister Beck, wiceminister Szembek, ambasador Francji w Warszawie, Noel z personelem ambasady francuskiej. — Z dworca minister Delbos odjechał w towarzystwie ambasadora Noela do ambasady francuskiej.

Towarzyszące min. Delbosowi osobistości zamieszkały w Hot. Europejskim.

Wkrótce po przyjeździe, minister Delbos wpisał się do księgi audiencjonalnej Prezydenta Rzplitej, następnie złożył wizytę premierowi gen. Składkowskiemu, a o godz. 6.30 wiecz. przybył do ministra Becka, z którym odbył pierwszą wstępną rozmowę.

Wieczorem odbył się obiad w ścisłym gronie u ambasadora Noela.

Warszawa, 3 grudnia.

Program 4-dniowego pobytu min. Delbosa w Polsce przewiduje audiencję u P. Prezydenta R. P., wizyty u p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera i p. ministra spraw zagranicznych.

P. min. Delbos złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a w zakończeniu swego pobytu, uda się do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczystość złożenia wieńca u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego.

Paryż, 3 grudnia.

Podróż min. Delbosa do Warszawy, Pragi, Bukaresztu i Białogrodu jest trzecim etapem wielkiej ankiety politycznej, mającej doprowadzić do zwołania konferencji, którąby podjęła zadanie przekształcenia obecnych stosunków w Europie.

Pierwszą fazą badania możliwości zmian była podróż lorda Halifaxa do Berlina. Po poinformowaniu się, co myślą Niemcy, Anglia informowała się z kolei, jak na całokształt spraw europejskich i kolonialnych zapatruje się Francja.

Obecnie w trzecim etapie tej wielkiej ankiety, Francja za pośrednictwem min. Delbosa zapozna się z poglądami swych sojuszników w Europie Środkowej i Wschodniej, równocześnie zaś poinformuje ich o projektach, jakie powstały w Londynie.

Rozmowy ministrów Francji i Polski

dotyczyć mają zbliżenia z Czechosłowacją, zagadnień kolonialnych oraz stosunku do Rzeszy

Warszawa, 3 grudnia.

„Wieczór Warszawski" donosi z Paryża:

Zadanie min. Delbosa w Warszawie m. in. polegać ma na zbadaniu, jakie

WARUNKI STAWIA POLSKA DLA OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Min. Delbos będzie usiłował zbliżyć Polskę do Małej Ententy, aby w ten sposób wytworzyć

PRZECIWWAGĘ DLA NIEMIEC.

Zdaniem francuskich kół politycznych Niemcom można przyznać koncesje w Europie tylko pod warunkiem równoczesnego wzmocnienia pierścienia sojuszów francuskich, otaczającego Niemcy od wschodu. Oczywista, drogą do tego celu musi być załagodzenie tarć,i istniejących między Warszawą a Pragą.

Drugim punktem rozmów między min. Delbosem a min. Beckiem ma być

ZAGADNIENIE KOLONII.

Min. Delbos ma zbadać opinię Polski o projektowanych koncesjach kolonialnych dla Niemiec i o zapowiadanej międzynarodowej konferencji kolonialnej. Jak wiadomo, Polska zamierza również zgłosić żądanie kolonii i niewątpliwie min. Beck zapozna dokładnie min. Delbosa z polskimi koniecznościami emigracyjnymi.

Wreszcie trzecim celem narad min. Delbosa w Warszawie ma być poznanie możliwości zastąpienia sojuszu francusko-sowieckiego przez wzmocniony sojusz francusko-polski. Ze strony Francji warunkiem takiej ewolucji politycznej byłoby

POROZUMIENIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

Nieoczekiwane spotkanie Neuratha z Delbosem

podczas postoju pociągu na dworcu berlińskim. — Wizyta niemieckiego ministra w wagonie Delbosa wywołała w Paryżu wielkie wrażenie

BERLIN, 3 grudnia.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Pociąg, wiozący do Polski ministra Delbosa, przejeżdżał dziś przez Berlin, przyczym zatrzymał się na kilku dworcach.

Na dworcu Zoo wsiadł do pociągu ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet. Towarzyszył on w podróży ministrowi Delbosowi aż do Frankfurtu nad Odrą. Na dworcu Friedrichstrasse powitał min. Delbosa ambasador Lipski. Na dworcu śląskim

OCZEKIWAŁ MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY NEURATH,

który wsiadł do pociągu min. Delbosa i przeprowadził z nim krótką rozmowę.

PARYŻ, 3 grudnia.

(PAT) Przybycie ministra spr. zagr. Neuratha na dworzec w Berlinie w celu powitania przejeżdżającego przez Niemcy min. Delbosa zrobiło w Paryżu wrażenie sensacji. Popołudniowa prasa paryska podkreśla, że ten gest min. Neuratha wykracza całkowicie poza ramy normalnych przepisów protokółu dyplomatycznego.

Wiadomości, jakie nadeszły o tym z Berlina, były dla paryskich kół politycznych i dla prasy całkowitą niespodzianką. Pierwsze wrażenie, jakie w kołach parlamentarnych wiadomość o tym wywołała, było dodatnie i deputowani licznie obecni dzisiaj na posiedzeniu izby z powodu dyskusji budżetowej, wyrażali przekonanie,

ŻE TO SPOTKANIE MOŻE MIEĆ DODATNI WPŁYW NA STOSUNKI FRANCUSKO - NIEMIECKIE

Agencja Havasa zaopatruje spotkanie ministra Delbosa i Neuratha następującym komentarzem:

„Fakt, że min. Neurath osobiście powitał min. Delbosa na dworcu w Berlinie nadaje istotny sens i znaczenie temu spotkaniu.

Jest rzeczą oczywistą, że w toku krótkiej rozmowy w wagonie ministra Delbosa obaj mężowie stanu nie mogli gruntownie omówić żadnego podstawowego zagadnienia polityki międzynarodowej.

Dotychczas jednak za każdym razem, gdy minister francuski przejeżdżał przez Berlin bez zatrzymania sie, jak to było z Barthou, lub z Lavalem, gdy udawali się do Warszawy, witany był na peronie dworca tylko przez urzędnika protokółu Rzeszy.

Jeżeli się zważy, że min. Neurath powziął tę inicjatywę nazajutrz po rozmowach berlińskich i w chwili, gdy kierownik dyplomacji francuskiej udaje się do stolic państw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych, to

OBECNOŚĆ JEGO NA DWORCU OZNACZA COŚ WIĘCEJ, NIŻ GEST KURTUAZYJNY.

Wizyta min. Neuratha świadczy w każdym bądź razie o odprężeniu w sto-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Japońska „Parada Zwycięstwa" w Szanghaju

zakłócona została krwawymi zajściami na terenie koncesji międzynarodowej. — W kierunku maszerujących oddziałów rzucono bomby

LONDYN, 3 grudnia.

(PAT) Z Szanghaju donoszą: Pochód wojsk japońskich zorganizowany na znak zwycięstwa, który dzisiaj rano przeszedł ulicami Szanghaju w dzielnicy międzynarodowej, spowodował szereg incydentów.

Na ulicy nankińskiej niedaleko wielkich magazynów wybuchła petarda. W innym znowu miejscu jakiś Chińczyk popełnił w obliczu przechodzących wojsk japońskich samobójstwo.

Wreszcie, jakiś cudzoziemiec wyrwał japońskiemu żołnierzowi flagę i złamał ją z okrzykiem oburzenia pod adresem Japończyków. Cudzoziemca tego aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym, gdzie przeprowadzane jest śledztwo. Narodowość jego nie została dotychczas ustalona.

TOKIO, 3 grudnia.

(PAT) Oficjalny komunikat japoński przedstawia w następujący sposób zajście w koncesji europejskiej Szanghaju:

Sztab japoński poinformował władze koncesji międzynarodowej i francuskiej, że 3 bm. przemaszerują ulicami oddziały japońskie dla uczczenia zwycięstwa nad wojskami chińskimi. Oddziały defilujące składały się z piechoty, kawalerii, artylerii i wojsk zmotoryzowanych. W czasie defilady nad koncesją przelatywały samoloty japońskie.

Około godz. 13.40 nieznany Chińczyk rzucił dwie bomby na wojska japońskie. Wybuch ranił trzech żołnierzy japońskich i jednego policjanta z japońskiej policji konsularnej. Sprawca zamachu został zabity przez policję miejską. Wojska japońskie otoczyły kordonem grupę domów, skąd rzucono bombę. Żandarmeria wojskowa przeszukuje domy.

Koła japońskie oświadczają, że zajście to świadczy, iż przeciwjapońska agitacja w koncesji międzynarodowej i francuskiej nie została powstrzymana wbrew licznym żądaniom sztabu japońskiego. Jeżeli władze koncesji nie udaremnią tej agitacji, wówczas wojska japońskie zmuszone zostaną do patrolowania koncesji europejskiej Szanghaju.

* * *

Dziś wieczorem przed bramą sowieckiego przedsiębiorstwa wywozu zboża w koncesji francuskiej wybuchła niewielka bomba. Szkody są nieznaczne. Sprawcy rzucenia bomby nie zostali rozpoznani. Śledztwo w toku.

Nankin ma być zajęty

w dzień Nowego Roku.—Japończycy zbliżają się do trzeciej linii obronnej

Tokio, 3 grudnia.

(Pat) — Agencja „Domei" donosi z Szanghaju, że wojska japońskie zbliżyły się obecnie do trzeciej linii obrony Nankinu idącej od Czinkian do Tanyangu, Kintanu i Liyangu, które to miejscowości położone są w odległości mniej więcej 70 km. od Nankinu.

Dowództwo chińskie zamierza obecnie zatrzymać natarcie Japończyków na Nankin, obsadzając 300 tysiącami żołnierzy ostatnią linię obronną pomiędzy miejscowościami Kuyang i Liszui, które to miejscowości znajdują się mniej więcej w odległości 30 km. od Nankinu.

Gen. Matsui, wódz naczelny armii japońskiej w Chinach, zamierza wkroczyć uroczyście do Nankinu w dzień Nowego Roku. — Takie zapowiedzi ukazały się dzisiaj w dziennikach japońskich, które twierdzą, że między 15 i 25 grudnia rozegra się ostatnia, decydująca bitwa o Nankin, w odległości 30 km. na wschód od miasta, gdzie przygotowana jest ostatnia linia obrony.

* * *

Odnośnie pogłosek w sprawie pośrednictwa Rzeszy w konflikcie chińsko-japońskim, tokijskie koła dobrze poinformowane oświadczają, iż rząd japoński nie został o tego rodzaju projekcie przez Berlin powiadomiony, co Niemcy niewątpliwie by uczyniły, gdyby, wedle doniesień prasy zagranicznej, miały zamiar zaofiarować swe pośrednictwo.

Dlaczego gen. Żeligowski zrzekł się

prezesury koła rolników?—Na prośbę zarządu koła, gen. Żeligowski rezygnację cofnął

Warszawa, 3 grudnia.

W kuluarach sejmowych tematem ożywionych komentarzy jest sprawa zrzeczenia się przez posła gen. Żeligowskiego prezesury w kole rolników przed wygłoszeniem wczorajszego przemówienia na plenum sejmu oraz fakt nieprzyjęcia tego zrzeczenia się przez koło rolników.

Poseł gen. Żeligowski przed wygłoszeniem swego przemówienia na plenum nadesłał do zarządu koła list, w którym zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa koła, motywując swój krok politycznym charakterem swego przemówienia.

Wieczorem tego dnia zebrał się zarząd koła i stwierdziwszy, że poseł Żeligowski przemawiał nie jako prezes koła lecz jako zwykły członek parlamentu, zwrócił się do niego z prośbą o cofnięcie rezygnacji, co też poseł gen. Żeligowski uczynił.

* * *

Warszawa, 3 grudnia.

(Pat) — Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu dokonano przydziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1938-39.

Sprawozdawcą generalnym został poseł Zygmunt Sowiński, referaty poszczególnych części budżetu objęli: Prezydent R. P. — pos. dr. Zaklika Walerian, sejm i senat — pos. Puławski Ignacy, kontrola państwowa — pos. Jan Śląski, prezydium rady ministrów — pos. dr. Zaklika Walerian, min. spraw zagr. — pos. Jan Walewski, min. spraw wojsk. — poseł Władysław Starzak, min. spraw wewnętrznych — pos. dr. Bronisław Wojciechowski, min. skarbu — pos. Jan Hołyński, min. sprawiedliwości — pos. Zygm. Sioda, min. przemysłu i handlu — pos. Brunon Sikorski, min. komunikacji—pos. Juliusz Dudziński, min. rolnictwa i reform rolnych — pos. Piotr Sobczyk, min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego — pos. Bolesław Pochmarski, min. opieki społ. — pos. Leopold Tomaszkiewicz, min. poczt i telegrafów — poseł Z. Gardecki, emerytury i zaopatrzenia — pos. Józef Ostafin, renty inwalidzkie i pensje — pos. Edwin Wagner, długi państwowe i monopole — pos. Emeryk Hutten-Czapski.

Pierwsze posiedzenie senatu

trwało zaledwie kilka minut

WARSZAWA, 3 grudnia.

Dziś o godzinie 11 rano rozpoczęło się posiedzenie senatu pierwsze w obecnej sesji zwyczajnej budżetowej.

Na otwarciu obecny był premier gen. Sławoj - Składkowski w towarzystwie wszystkich członków Rządu.

Posiedzenie trwało zaledwie kilka minut, a jego porządek obejmował wyłącznie ukonstytuowanie komisyj senackich na okres tegoroczny.

W porównaniu ze składem personalnym komisji w roku ub. przeprowadzono zmiany minimalne.

Po ukonstytuowaniu się komisyj Marszałek Prystor posiedzenie zamknął.

Gen. Queipo de Llano ranny

w wypadku samochodowym

Paryż, 3 grudnia.

(PAT) Havas donosi z Burgos, że na uroczystości zaprzysiężenia „Falangi hiszpańskiej" gen. Queipo de Llano miał rękę na temblaku.

Generał odniósł obrażenia podczas wypadku samochodowego w drodze z Valladolid do Burgos.

N[illegible]czekiwane spotkanie Neuratha z Delbosem

(Dokończenie).

sunkach pomiędzy obu rządami, jak również o lepszej atmosferze w opinii publicznej Francji i Niemiec. Obaj ministrowie z zadowoleniem położyli nacisk w tym krótkim spotkaniu na tę poprawę, która właśnie tak szczęśliwie została podkreślona. Stwierdzili oni, że w ostatnich czasach kontakty pomiędzy byłymi kombatantami i młodzieżą obu krajów wzmogły się i że polemiki prasowe francusko - niemieckie stały się mniej gwałtowne.

Ministrowie stwierdzili zgodność co do tego, że takiego rodzaju kontakty, ułatwiając wzajemne zrozumienie poglądów, mogą okazać się korzystne w następstwie przy badaniu zagadnień politycznych przez oba rządy. W tym duchu Neurath zakomunikował swemu rozmówcy szczególnie korzystne wrażenie przywiezione do Berlina przez ministrów niemieckich, którzy mieli sposobność udać się do Paryża w czasie wystawy".

[illegible] i ludzie

Kobieta rządzi murzynami

Dziwaczne wierzenia plemienia Babudżów

Rhodesia, w listopadzie.

Profesor dr. Wischof, z uniwersytetu w Pensylwanii, znany badacz Afryki Centralnej, podjął się ostatnio wyjaśnienia wielu problemów naukowych, dotyczących okręgu Mtoko, znajdującego się w południowej Rodezji niedaleko rzeki Zambezi.

Przez dłuższy czas prace odkrywcze i naukowe szły zupełnie normalnym torem, gdy nagle profesor zauważył, że jego czarni pomocnicy, którzy dotychczas pracowali ochoczo i wytrwale, nagle stracili odwagę i przedsiębiorczość i nie chcą iść z nim dalej.

Profesor zwrócił się wówczas do plemienia Babudżów, zamieszkałego w Mtoko. Czarni odpowiedzieli mu, że decyzji swojej nie mogą wydać przed tym, aniżeli nie zapytają się o to „rady duchów". Co to jest ta rada duchów? Profesor otrzymał mętną odpowiedź, że jest to jakieś Midzimu, w którym siedzą duchy królów oraz Nehoreków. Co to jest Nehoreka? — na to znów nikt nie chciał, czy nie mógł dać odpowiedzi.

Profesor Wischof zaprzyjaźnił się wówczas z jednym z wodzów plemienia Babudżów, nazwiskiem Szugano. Po długich namowach i po licznych prezentach, Szugano zdradził, że Nehoreka są to duchy, zamieszkujące górę Karewa. Na górze tej znajduje się wieś, w której nigdy nie stanęła noga mężczyzny. Mieszka tam natomiast królowa wraz z licznymi kobietami, które złożyły ślub czystości. Królowa rządzi całym plemieniem Babudżów w ten sposób, że od czasu do czasu wysyła jedną ze swoich służebnic z rozkazami do wodzów plemienia Babudżów. Taka wysłannica-westalka uważana jest przez czarnych za świętą. Nikt— żaden mężczyzna, nawet wódz — nie śmie spojrzeć jej w twarz. Rozkazy królowej spełniane są dokładnie i ściśle, gdyż czarni wierzą, że królowa znajduje się w ścisłym związku z radą duchów, zwaną Midzimu, a nawet, że jest żoną bóstwa Nguru Midziwoa, które odgrywa niejako rolę ...prezesa rady duchów.

Dzieci płci żeńskiej, które pragnie się poświęcić zawodowi pomocnic królowej, przynosi się, skoro wyjdą ze stanu niemowlęctwa, na świętą górę. Sama królowa wychowuje te dziewczęta i naznacza z pośród nich swoją następczynię. Każde dziecko, które wstąpiło na górę Karewa nie może już jej nigdy opuścić, chyba z wyraźnego polecenia królowej.

Kobiety mieszkają na górze we względnym — jak na czarnych — luksusie. Z dołu, ze wsi, przysyła się im regularnie bydło oraz zboże. Kobiety-westalki trudnią się hodowlą bydła, a szczególnie pewnym gatunkiem czarnych krów. Krowy te również są uważane za poświęcane.

Kiedy królowa umiera, zaszywa się ją w krowią skórę i grzebie się w siedzącej pozycji w pewnej jaskini wśród skał.

Śmierć królowej trzyma się w tajemnicy tak długo, póki na jej miejscu nie zasiada nowa królowa. Murzyni wierzą, że zmarła królowa zaliczona została do rady duchów. Owa rada dba już o to, ażeby plemieniu Babudżów nic się złego nie stało...

Rzecz oczywista, że prof. Wischof zapragnął dostać się na świętą górę, aby z bliska przyjrzeć się dziwnym formom życia religijnego i społecznego. Już jednak sama propozycja udania się na górę Karewa przyjęta została tak wrogo, że badacz amerykański musiał czemprędzej ją odwołać. Nie mniej jednak pozostał on nadal wśród Babudżów i studiował dalej ów ciekawy problem antropologiczny.

Fakt panowania kobiet wśród plemion murzyńskich, oraz pełnienie przez kobiety te funkcyj najwyższych kapłanek, jest wśród murzynów afrykańskich na porządku dziennym. Wśród ludów pierwotnych równouprawnienie płci jest rzeczą o wiele dalej posunięta, aniżeli u bardzo wielu narodów, stojących na o wiele wyższym stopniu cywilizacji.

Dr. M. St.

Ograniczenia dla Żydów w szkole Wawelberga zniesione

Rektorat cofnął zarządzenia represyjne. — Bójka w Gmachu Szkoły Głównej Handlowej. — Awantury zlikwidowała policja

Zajścia na uniwersytecie lwowskim

Warszawa, 3 grudnia.

Studenci Żydzi Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda zostali wpuszczeni na teren uczelni, a rektor cofnął zarządzenie przeciw 13 studentom za nie zastosowanie się do przepisów porządkowych. Rektor zapowiedział również, iż wyda odpowiednie zarządzenia, mające umożliwić Żydom odrobienie zaległych ćwiczeń. — Warto też zaznaczyć, iż rektor prof. Zakrzewski oświadczył studentom, iż mogą stać gdzie chcą i mogą ewentualnie zająć miejsca na ławkach oznaczonych literą „O" dla studentów niezrzeszonych.

Dziś, w godzinach rannych w gmachu Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej, wynikła bójka między studentami tej uczelni, a przybyłymi tam studentami Uniwersytetu J. P., należącymi do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz akademickiego związku bundowskiego „Ogniwo".

W wyniku bójki, zostało pobitych 4 studentów S. G. H., którzy doznali lekkich obrażeń. Ponieważ bójka przybrała groźniejsze rozmiary, na miejsce przybyła policja, która nie dopuściła do dalszych zajść, aresztując 16-tu studentów, których przewieziono do urzędu śledczego. Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Lwów, 3 grudnia.

Młodzież wszechpolska proklamowała „5 dzień bez Żydów". Prowodyrzy endecji wywiesili na głównej bramie odpowiedni transparent i zablokowali wszystkie wejścia do Uniwersytetu. Rektorat w myśl postanowień nieobecnego rektora, zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania. Młodzież wszechpolską usunięto z gmachu, bramy zamknięto, dopuszczając jedynie do wnętrza grono profesorskie. Do późnych godzin popołudniowych gromadzili się przed Uniwersytetem studenci, żywo komentując wytworzoną sytuację.

W związku z oświadczeniem rektora Politechniki prof. Joszta, komunikują, że przywrócenie stanu z przed 4 listopada r. b. rozumieć należy w ten sposób, iż rektorat nie wyznacza żadnych oddzielnych miejsc, a studenci w salach i laboratoriach mogą zajmować te miejsca, jakie im się podobają. Wszelkie sprawy sporne rozstrzygać będzie rektor oddzielnie w każdym indywidualnym wypadku. — Dotychczas wykłady na Politechnice odbywają się normalnie.

Blokada w Poznaniu zakończ na

List min. oświaty do rektora Wyższej Szkoły Budowy Maszyn

Poznań, 3 grudnia.

(Pat) — Rozpoczęta wczoraj po południu blokada gmachu Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu przez młodzież tejże uczelni w liczbie ok. 300 osób o czym donosiliśmy już — została dzisiaj przerwana, po odczytaniu blokującym przez dyrektora inż. dr. Świerczyńskiego pisma ministra oświaty, zapewniającego młodzież, że wiadomości o wycofaniu projektu, dotyczącego nadania słuchaczom W. S. B. M. tytułu inżyniera były mylne.

Wykłady normalne zaczynają się jutro.

Dziś proces Chaskielewicza

w Sądzie Najwyższym.—Obrona domaga się uchylenia kary dożywotniego więzienia

Warszawa, 3 grudnia.

Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie sprawę Judki Lejby Chaskielewicza który za zabójstwo wachmistrza pułku ułanów, ś. p. Bujaka, skazany został przez Sąd Okręgowy w Warszawie na karę śmierci, zaś przez Sąd Apelacyjny, który wyrok pierwszej instancji uchylił, na karę dożywotniego więzienia.

Od tego wyroku wystąpiła z kasacją obrona, twierdząc, iż wobec opinii biegłych psychjatrów, którzy uznali Chaskielewicza za niepoczytalnego, nie może być zastosowane dożywotnie więzienie, jako najwyższy wymiar kary pozbawienia wolności.

Prokuratura, która również wystąpiła z kasacją, stoi na stanowisku, że w danym wypadku należy przyjąć pełnię odpowiedzialności Chaskielewicza, który za dokonany czy winien ponieść karę śmierci. Oskarżonego bronią adwokaci: Leib Landau ze Lwowa i Jan Dąbrowski z Warszawy.

Akta sprawy Doboszyńskiego

wpłynęły już do Sądu Najwyższego

WARSZAWA, 3 grudnia.

Do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęło kilka tomów akt głośnej sprawy inż. Adama Doboszyńskiego w sprawie zorganizowania najazdu na Myślenice. Na posiedzeniu niejawnym rozstrzygnięty będzie w początkach nadchodzącego tygodnia wniosek o przeniesienie procesu z sądu okręgowego w Krakowie do innego sądu, w obrębie którego obowiązuje sądownictwo przysięgłe.

W myśl obowiązujących przepisów procedury karnej, zmiana sądu właściwego następuje, bądź na wniosek sądu, w którym sprawa się toczy, bądź na wniosek pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego, gdy zachodzi potrzeba zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Nowy wysoki komisarz Palestyny

Został nim b. gubernator Tanganiki Karol Alfred Mac Michael

LONDYN, 3 grudnia.

Dotychczasowy gubernator Tanganiki w Afryce Wschodniej, Karol Alfred Mac Michael został. dziś mianowany Wysokim Komisarzem Palestyny.

Nowy komisarz Palestyny jest konserwatystą, liczy lat 55, studjował na uniwersytecie w Cambridge, jest autorem szeregu dzieł orientalistycznych, m. in. historii Arabów w Sudanie.

JEROZOLIMA, 3 grudnia.

(PAT) Pomimo czujności armii i policji, terroryści wykazują pewną działalność w północnej Palestynie.

Władze prowadzą na wielką skalę poszukiwania uzbrojonych band. W Galilei aresztowano wiele osób, podejrzanych o udzielanie pomocy terrorystom.

Dawni kierownicy Z.N.P.

wydają nowy tygodnik

Warszawa, 3 grudnia.

Dawni kierownicy ZNP, usunięci po mianowaniu kuratora w tej organizacji, przystąpili do wydawania własnego czasopisma, którym jest nowy tygodnik p. t. „Wiadomości nauczycielskie".

Tygodnik ten redagują członkowie rozwiązanego zarządu ZNP z prezesem Kolanko na czele.

Samolot „Lufthansy"

rozbił się w Monachium

MONACHIUM, 3 grudnia.

(PAT) Na tutejszym lotnisku wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której startujący do Bagdadu samolot pocztowy „Lufthansy" został rozbity. Pilot zginął, dwóch członków załogi zostało ciężko ranych, dwóch lekko.

Minister czechosłowacki

uległ atakowi apoplektycznemu

PRAGA, 3 grudnia.

(PAT) Minister przemysłu, handlu i rzemiosła Najman uległ dziś atakowi apoplektycznemu w momencie przybycia do prezydium rady ministrów.

Min. Najmana przewieziono do domu. Stan chorego ministra, który dotychczas nie odzyskał przytomności, jest groźny

Marsz. Car na Zamku

Warszawa, 3 grudnia.

(Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym marszałka sejmu Stanisława Cara.

Twórcy endeckiej organizacji zbrojnej

skazani na kary więzienia z zawieszeniem

ZAMOŚĆ, 3 grudnia.

(PAT) W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego zapadł dziś koło godz. 14-ej wyrok w sądzie okręgowym, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na 1 rok więzienia, Antoniego Glińskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Plizgę na 3 miesiące aresztu. Wszystkim kary zawieszono. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy odnośnie tworzenia związku zbrojnego, stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych, które mogły zagrażać bezpieczeństwu publicznemu.

Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych za tego rodzaju czyny, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy.

W procesie Studnickiego zabrała głos obrona

Podczas przemówienia adw. Szumańskiego, prezydent Starzyński demonstracyjnie opuścił salę

Warszawa, 3 grudnia.

W czasie dzisiejszej rozprawy przeciw Wł. Studnickiemu, zabrał głos adw. Skoczyński, omawiając sprawę **zwolnienia z min. skarbu p. prez. Starzyńskiego przez b. min. Zdziechowskiego, list b. min. Czechowicza w „Robotniku“, oraz wyjazd do Londynu, z czego p. Studnicki czyni zarzut, bo jak mówi, była to tylko chęć „przewietrzenia się“ na koszt ogólny.**

Zarzutów „kaptowania“ obywateli, podniesionych przez p. Studnickiego, nie należy traktować poważnie, bo to są drobne szpileczki, jak twierdzenie, że p. Starzyński, będąc ewangelikiem, wysyła depeszę do Ojca Świętego, umieszcza w dyżurce obrazek Matki Boskiej i t. d.

Adw. Skoczyński przechodzi do kwestii angażowania pracowników miejskich, z których, zdaniem p. Studnickiego, p. prez. Starzyński chce mieć „zauszników“, a nie zwykłych pracowników. Te rzeczy były prowadzone z całą bezstronnością, mając na uwadze kwalifikacje fachowe i moralne, jak przy nominacji Faberkiewicza, Około-Kułaka, Wasserbergera i wielu, wielu innych. **A nailepiej świadczy o tym fakt, że np. adw. Wasserberger był uprzednio obrońcą Olpińskiego, który był przeciwnikiem p. prez. Starzyńskiego w procesie drożdżowym i mimo to go zaangażowano.**

Nie można zamilczać o całym dorobku p. prez. Starzyńskiego, jak to czyni p. Studnicki. Mówił o tym obszernie p. premier Składkowski. Jeżeli się o tym pisze t. j. nazwane reklamiarstwem. Przy ciągłym pesymiźmie, trzeba uczyć społeczeństwo, że i my potrafimy wszystko zrobić, by obudzić wiarę we własne siły.

Po przemówieniu adw. Skoczyńskiego, udzielono głosu obrońcy p. Studnickiego, adw. Szumańskiemu.

Z chwilą rozpoczęcia przemówienia przez p. adw. Szumańskiego, prezydent Starzyński demonstracyjnie wychodzi z sali.

Adw. Szumański długo rozwodzi się nad działalnością p. Starzyńskiego, jako prezydenta miasta. Chciałbym wiedzieć — mówił adw. Szumański — czy p. Starzyński jest kontynuatorem pięknych tradycyj Drzewieckich, Lubomirskich i Dekiertów jako ojców miasta, czy też karierę swoją rozpoczyna jako ojczym stołecznego grodu.

W dalszym ciągu swego przemówienia, mec. Szumański porównuje dwa zeznania świadków, a mianowicie p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który wystawił jak najlepsze świadectwo p. prezydentowi Starzyńskiemu i p. ministra Jaroszyńskiego, który zaopiniował, iż w działalności p. Starzyńskiego brakuje pierwiastka społecznego.

Z kolei adw. Szumański mówił o tym, że p. prof. Bartel nie zaprosił do siebie p. prezydenta Starzyńskiego, kiedy ten bawił we Lwowie, a natomiast gościł u siebie p. Studnickiego. Adw. Szumański powołuje się na zeznania p. ministra Jana Piłsudskiego, który scharakteryzował p. Studnickiego jako ideowca. Wszyscy, mówił mec. Szumański — są za Studnickim i, wy Panowie Sędziowie i wasi najbliżsi, wszyscy z wyjątkiem może rzeczników oskarżyciela prywatnego.

Prokurator w swojej mowie oskarżycielskiej mówił o dwuch światach. — O świecie ludzi przedwojennych i o świecie dnia dzisiejszego. W całym świecie przecież — mówił adw. Szumański — ster obejmują właśnie ludzie przedwojennej doby, wspomnę **tutaj Roosevelta, Masaryka i t. p.** Przecież i p. premier gen. Sławoj-Składkowski należy do ludzi, którzy wyszli z lat przedwojennych, a jeszcze jest pełen energii i żywotności. Adw. Szumański w dalszym ciągu mówi o tym, **że przez Polskę idzie jakiś nowy wicher, że jest świat ludzi, którzy nie chcą być tylko pionkami, ale chcą odegrać jakąś** rolę w kraju.

Po przerwie, adw. Szumański poddaje krytyce działalność p. Starzyńskiego, jako prezydenta miasta nazywając go „Napoleonem pomysłów“.

W toku dalszego swego przemówienia obrońca **omawiając sprawę kartelu drożdżowego, przytacza zeznania adw. Kiersnowskiego,** który jest obecnie wicedziekanem Izby Wileńskiej. P. adw. Kiersnowski — mówi adw. Szumański—wspomniał tu o niejakim Kuczewskim, byłym sekretarzu kartelu drożdżowego. — **Ów Kuczewski, mówił p. mec. Kiersnowskiemu, że wydawał miesięcznie 7.000 zł. tytułem łapówek.**

W zakończeniu obrońca wspomina o zasługach **p. Studnickiego oraz podkreśla że wraz ze swoim klientem, związany jest wspólnymi cierpieniami i wspólnymi** marzeniami.

Z kolei adw. Zieliński, obrońca Studnickiego, mówił o pobudkach, które kierowały oskarżonym, gdy przystępował do pracy swojej o p. Starzyńskim. Adw. Zieliński twierdzi, że p. Studnickiemu przyświecało jedynie i wyłącznie dobro publiczne. Obrońca przytacza orzeczenia Sądu Najwyższego, dopuszczające krytykę w jak najszerszych ramach.

W dniu dzisiejszym, w sobotę, przemawiać będzie adw. Paschalski. — Dziś również nastąpią repliki stron. Jak przewidują, wyrok ogłoszony będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Zwłoki ofiar katastrofy „Douglasa”

przewiezione zostały do m. Sw. Wracz. — Komisja polska na miejscu wypadku

Warszawa, 3 grudnia.

(Pat) — Polska komisja techniczna, wysłana do Bułgarii. celem przeprowadzenia dokładnych dochodzeń w sprawie wypadku samolotu „Douglas Sp-Ais“ po przybyciu dnia 1 grudnia do miejscowości Sw. Wracz, wyruszyła niezwłocznie w góry Pirymu do wioski Popowa Łąka, gdzie nawiązała łączność ze znajdującą się tam komisją bułgarską.

W skład komisji bułgarskiej wchodzą ze strony wojsk lotniczych: kpt. Timczowski, ppor. Totef — ze strony prokuratora Stojko Stefanow, ze strony władz sanitarnych szef służby sanitarnej m. Sw. Wracz, dr. Rajczyn Nestorow.

W dniu 2 grudnia r. b. obie komisje w towarzystwie wojska, policji i grupy robotników po forsownym marszu górskim dotarły koło godz. 14 do miejsca wypadku, położonego w górach Pirymu na zboczu szczytu Mozałowski Rit na wysokości 2550 m. koło 150 m. poniżej wierzchołka szczytu. Komisja techniczna przy badaniu rozbitego samolotu, znalazła w jego szczątkach zwłoki trzech członków załogi i trzech pasażerów.

Sytuacja, w jakiej znaleziono zwłoki, wyjaśnia, że śmierć wszystkich 6 osób nastąpiła równocześnie z katastrofą samolotu, co stwierdził również w swoim protokóle lekarz, wchodzący w skład komisji.

Kondukt żałobny w Świętym Wraczu

Na ulice wyległa cała ludność miasteczka

Sofia, 3 grudnia.

(PAT) Dziś o godzinie 16-ej komisja polska przybyła ze zwłowami ofiar katastrofy samolotu „Douglas“ do miasteczka Swiaty Wracz.

We wsiach, przez które przechodził kondukt żałobny, jak i w Swiatym Wraczu, wyległa na spotkanie cała ludność miejscowa, która następnie towarzyszyła konduktowi. Uczniowie szkół powszechnych i gimnazjum w Swiatym Wraczu uformowali szpaler i zasypali drogę, którą posuwał się kondukt, gałązkami jodłowymi. Ciała złożono w kostnicy szpitala państwowego w Swiatym Wraczu.

Jutro zostaną one umieszczone w trumnach i przewiezione samochodem ciężarowym do Sofii, następnie po dokonaniu formalności zostaną wysłane wagonem przez Rumunię do Warszawy.

Po dymisji min. Schachta

Niemcy przygotowują się do ewentualnej blokady gospodarczej. — Niemal cała władza przeszła w ręce Goeringa

Dymisja ministra Schachta nie była dla nikogo niespodzianką, wiedziano już o tym kilka miesięcy temu, przewidywano nawet słusznie, że jakkolwiek postanowienie zapadło w początkach lata, realizacja nastąpi dopiero pod koniec jesieni, ale to nie pomniejsza doniosłości samego faktu.

W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi Schacht oświadczył, że **„nareszcie uzyskał dymisję, o którą prosił już od tak dawna“,** zaznaczył przy tym, że nadal pozostaje na stanowisku dyrektora Reichsbanku, a poza tym zyskał w rządzie stanowisko **„ministra bez teki i doradcy Fuehrera“.** Pożegnanie nie musiało jednak być nazbyt serdeczne, skoro oficjalny organ hitlerowski, „Voelkischer Beobachter“, w dniu dymisji zamieścił **obszerny artykuł powitalny na cześć jego następcy, Waltera Funka,** nie znajdując ani jednego sympatycznego słowa pożegnania dla ustępującego ministra.

Ustąpienie Schachta jest nietylko skutkiem coraz głębszych i coraz bardziej zagmatwanych stosunków wewnętrznych Trzeciej Rzeszy, lecz również **rezultatem wzajemnych walk oraz animozyj wśród osób, stojących na najwyższych stanowiskach państwowych.** Nie było dla nikogo tajemnicą, że jednym z najbezwzględniejszych przeciwników Schachta był **minister Goering, jeżeli** więc obecnie mowa jest o jakimś „doradcy“, należy to chyba rozumieć w ten sposób, że komuś widocznie zależy na tym, aby walka ta nie ustała, przeciwnie, aby oplotła się misterną siecią intryg i ażeby osoba w państwie najwyższa mogła zachować dla siebie ostatnie słowo.

W każdym bądź razie w obecnej chwili **przewaga jest po stronie Goeringa.** Nie wiadomo, jak długo trwać będą skutki tego zwycięstwa, ale oficjalne czynniki aprobowały niewątpliwie plan Goeringa, z którym nie zgadzał się minister Schacht.

Zwycięstwo Goeringa to dalsze wzmocnienie niemieckiej autarkii w myśl, opracowanego planu czteroletniego, która ma przyzwyczajać ludność do ewentualnej blokady podczas wojny. Jak oświadczył Goering w jednym ze swych ostatnich przemówień **„kardynalnym warunkiem potęgi Niemiec jest ich zupełna niezależność od kogokolwiek w jakiejkolwiek bądź dziedzinie“.**

Schacht był jednakże innego zdania i jego zasada brzmiała:

— Z kartą chlebową można zakończyć wojnę, ale nie można jej rozpoczynać“.

Kim jest następca dymisjonowanego ministra — nowy dyktator gospodarczy Niemiec — Walter Funk? Oficjalny organ narodowo - socjalistyczny podkreśla z naciskiem, że kierownictwo niemieckiej polityki gospodarczej **przeszło nareszcie w zdecydowane ręce partyjne.** Należy jednak przypuszczać, że nie ten wzgląd zadecydował o mianowaniu Funka następcą Schachta, lecz raczej jego **zażyłe stosunki z ciężkim przemysłem.** Walter Funk, dawny redaktor działu handlowego „Berliner Boersen-Zeitung“, uchodzi za **serdecznego przyjaciela niemieckiego króla stali Thyssena.** Nie jest on bynajmniej doktrynerem narodowo - socjalistycznym, lecz typem zwykłego karierowicza, który gotów jest doprowadzić system samowystarczalności niemieckiej do ostatecznych granic.

Jako dawny dziennikarz gospodarczy nie wyróżniał się ani talentem, ani fachową wiedzą. Gdy hitlerowcy doszli do władzy, **Funk potrafił odrazu przystosować się do nowych warunków, wyczuł bowiem zbliżającą się dlań koniunkturę.** Przeszedł na stronę Hitlera już wtedy, gdy jego pismo przysięgało wierność **„niemieckim narodowcom“** — (Deutschnationale). Narodowi socjaliści **skorzystali skwapliwie z jego usług,** sądząc, że za jego pośrednictwem **dobiorą się łatwiej do kas pancernych przedstawicieli ciężkiego przemysłu,** patrzących z początku niezbyt przychylnym okiem na poczynania hitlerowców, szermujących wówczas jeszcze radykalnymi hasłami społecznymi. Wzamian za swe usługi Funk został delegowany do parlamentu jako jeden z posłów narodowo-socjalistycznych. Nie odgrywał on jednak wielkiej roli i nigdy go nie zaliczano do starej gwardii hitlerowskiej.

Gottfried Feder, dawny teoretyk gospodarczy hitlerowców kpił poprostu z Funka. Z biegiem jednak czasu **Funk przeniesiony został do ministerstwa propagandy,** gdzie jako podwładny Goebbelsa również nie wyróżnił się zdolnościami w żadnym kierunku. Jeżeli mimo to mianowany został następcą Schachta, to stało się to **wskutek wyraźnej chęci nawiązania ściślejszego przymierza czynników rządzących z ciężkim przemysłem,** widzącym w dalszym wzmocnieniu akcji samowystarczalności realizację swego programu.

Schacht ustąpił, gdyż nie mógł sobie dać rady ze skutkami zainaugurowanego przezeń systemu. Zresztą, leży to już w jego zwyczaju, **że nie ponosi on nigdy odpowiedzialności za to, co czyni.** Jego następca niema żadnych skrupułów. Zgadza się na wszystko, by tylko zdobyć przynajmniej pozory władzy.

Na razie jeszcze nie wiadomo, jakimi torami potoczy się reorganizacja resortu gospodarczego Trzeciej Rzeszy i jego dostosowanie się do planu czteroletniego. **Chwilowo cała władza przeszła w ręce Goeringa,** który nie tylko kieruje akcją realizacji czteroletniego planu, lecz jest również **mężem zaufania niemieckich sił zbrojnych.** Pod jego opieką znajduje się ministerstwo pracy, skarb państwa, ministerstwo rolnictwa, ministerstwo komunikacji i wreszcie Reichsbank wraz z jego dyrektorem, dymisjonowanym **ministrem Schachtem. F. F.**

Z dziejów Łodzi

Dnia 4-go grudnia 1423 roku ogłoszony został nadany w Przedborzu w okolicach Łodzi przywilej króla Władysława Jagiełły, mianujący wieś Łódź miastem. Przywilej ten, nadany na prośbę biskupa włocławskiego Pelli, stawia Łódź w jednym rzędzie z ładnie naówczas rozwijającymi się miastami okolicznymi, jak Pabianice, Zgierz, Łowicz i t. d. Niestety, Łódź szybko potym podupadła, schodząc do rzędu małej osady. Dopiero w czterysta lat potym, około 1820 r., Łódź zaczyna znów się dźwigać z tego upadku.

KRONIKA

Grudzień **4** Sobota

Dziś Barbary P. M.
Jutro Sabby Ob.

Wschód słońca	7.24
Zachód słońca	15.28
Wschód księżyca	8 56
Zachód księżyca	17.10
Długość dnia	10,59
Ubyło dnia	7.46

Krótkie wiadomości

PODATEK OD REKLAM I SZYLDÓW oraz szereg innych podatków miejskich samoistnych ma być skasowany po zwiększeniu udziału miasta we wpływach państwowego podatku dochodowego. Starania w tej mierze podjął samorząd gospodarczy. Przedstawiciele izby przemysłowo-handlowej złożyli odpowiednie oświadczenie na konferencji w wydziale podatkowym magistratu.

* * *

ULGOWE DEPESZE ZAGRANICZNE wprowadzone zostają w okresie przed świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Depesze te, z życzeniami okolicznościowymi, według ustalonych tekstów w kilku językach, kosztować będą ryczałtowo po 9 złotych. Urzędy pocztowe rozpoczną przyjmowanie ich od połowy bieżącego miesiąca.

* * *

LUSTRACJĘ TARGOWISK MIEJSKICH przeprowadziła wczoraj komisja z ramienia władz starościńskich, z okazji dnia targowego. Naogół stwierdzono dobry stan sanitarny, sporządzono tylko 14 protokułów w sprawie drobnych wykroczeń. Ceny artykułów spożywczych w porównaniu z ub. tygodniem nie uległy zmianie.

* * *

POSIEDZENIE KOMISYJ RADZIECKICH finansowo-budżetowej i do spraw ogólnych wyznaczone zostały na czwartek, 9-go b. m. Na posiedzeniach tych omówione zostaną sprawy, które znajdą się na porządku dziennym najbliższego plenarnego posiedzenia tymczasowej rady miejskiej.

Odznaczeni łodzianie

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj listy odznaczonych z okazji święta Niepodległości, dodać należy, że jeszcze następujący łodzianie otrzymali Złote Krzyże Zasługi:

Zygmunt Koperski — prezes oddziału łódzkiego związku legionistów, Seweryn Malinowski, wiceprezes zarządu oddziału łódzkiego związku legionistów i członek tymczasowej rady miejskiej, Aleksander Kopciuch, członek zarządu związku legionistów, **Władysław Baumgarten**, dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Łodzi, **dr. Bruno Biedermann**, sędzia handlowy, **Edward Bruehl**, prokurent Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Łodzi, **inż. Oskar Gross**, sędzia handlowy, **Stanisław Iżycki**, dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności Nr. 2, J. Cymer — Wólczańska 37, A. Perelman i S-ka — Cegielniana 32, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48.

Nie pijcie surowej wody

11 tysięcy bezpłatnych obiadów dziennie

wydawać będą kuchnie Pomocy Zimowej w Łodzi. — Kto nie spełni swego obowiązku wobec najbiedniejszych—będzie bojkotowany

Akcja pomocy zimowej w Łodzi wkroczyła już na właściwe tory. Rozwija się ona z dnia na dzień i w najbliższym już czasie **obejmie wszystkich najbiedniejszych mieszkańców naszego miasta.** Komitet Wykonawczy Pomocy Zimowej zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy na konferencję, by za ich pośrednictwem wyjaśnić społeczeństwu, **co już zrobiono i co będzie dokonane w najbliższej przyszłości.**

Z referatu sekretarza generalnego wynikało, że **akcja tegoroczna jest nieco spóźniona, ale stało się to na skutek przedłużenia robót sezonowych.** Obecnie więc tym bardziej należy wytężyć wszystkie wysiłki, by w ciągu pięciu miesięcy zimowych zaopatrzyć nędzarzy, którzy znikąd żadnej innej pomocy spodziewać się nie mogą.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa **zbiórki pieniężnej.** Tak duży wysiłek wymaga dużych kosztów. Punktualne wpłacenie tych pieniędzy zadecyduje o pomocy całej akcji. Ale nie tylko o świadczenia tegoroczne chodzi — komitet postawił sobie za cel

ŚCIĄGNIĘCIE WSZYSTKICH ZALEGŁOŚCI ZESZŁOROCZNYCH,

rygorystyczne potraktowanie opornych, którzy nie zdają sobie sprawy z konieczności wspólnego wysiku całego społeczeństwa. Tylko ci, co do których istnieć będzie pewność, że znajdują się w złych warunkach materialnych, zwolnieni będą od obowiązku świadczenia na rzecz pomocy zimowej. Pozostali będą musieli zapłacić przypadającą od nich należność.

Komisja wprawdzie wymierza składki według ustalonych norm ale każdy z obywateli ma prawo, gdyby uznał, że zbyt rygorystycznie został potraktowany, odwołać się do komisji odwoławczej. **I nie było wypadku, aby komisja odwoławcza, po sprawdzeniu słusznych pretensyj obywatela, nie uwzględniła prośby.** Tymczasem istnieje szereg ludzi, którzy w ogóle nie raczyli odpowiedzieć na wezwanie, nie odwoływali się od wysokości wymiaru i **nie chcieli zapłacić ani grosza.**

W tegorocznych nakazach, które będą rozesłane w najbliższych dniach, wymieniona będzie również **suma zaległości z ub. roku.** Gdyby płatnik ponownie uchylił się, zastosowane będą wobec niego

JAK NAJDALEJ IDĄCE REPRESJE:

przede wszystkim represja moralna, następnie podanie nazwisk tych osób władzom administracyjnym, urzędom skarbowym, wszystkim instytucjom samorządowym, które mają kontakt z obywatelami w dziedzinie gospodarczej (nprz. KKO — pożyczki), ubezpieczalni społecznej. Będzie się to odbywało pod hasłem **„bojkotujesz akcję społeczną, będziesz sam bojkotowany".**

Będziemy szli na ustępstwa, przyznawali ulgi, rozkładali należności na raty, byle tylko okazana była dobra wola. A jako ostateczny etap represyj będzie **opublikowanie „czarnej listy" osób, które nie spełniły swego obowiązku obywatelskiego.** Ta sprawa jest już przesądzona.

Sekretarz generalny przypomniał raz jeszcze normy tegorocznych świadczeń, wskazując, że są one znacznie niższe, aniżeli w roku ubiegłym. Zwłaszcza jeśli chodzi o świadczenia świata pracy, stanowić one będą **jedną trzecią zeszłorocznych, a to z tego względu, iż sama składka jest procentowo niższa, a następnie, pobierana od zarobku netto, a nie brutto.** W zeszłym roku nprz. świat pracy dał w Łodzi 600,000 złotych — według prowizorycznych obliczeń — w roku bieżącym da **nie więcej niż 200,000 złotych.**

A co już zostało dokonane za te pieniądze?

Uruchomiono 7 kuchen własnych i nawiązano kontakt z kuchniami chrześcijańskiego towarzystwa „Caritas" oraz z kuchnią rytualną, prowadzoną przez żydowskie towarzystwo „Nosen I echem", która otrzyma fundusze na zaspokojenie wszystkich potrzeb biednej ludności żydowskiej. Wszystkie te

KUCHNIE BĘDĄ WYDAWAĆ DZIENNIE 11,000 OBIADÓW.

Zasadniczą inowacją jest **znaczna poprawa jakości obiadów oraz ich ujednostajnienie — we wszystkich kuchniach jednego dnia będzie jedna potrawa.** Ułatwi to z jednej strony kontrolę, a z drugiej — zapobiegnie zawiści i nieuzasadnionym zarzutom, że w „tamtej" kuchni dają jeść lepiej i smaczniej. Duży nacisk położony będzie na to, aby we **wszystkich kuchniach był właściwy stosunek do konsumenta.** Otrzymujący bezpłatne obiady nie powinni odczuć, że otrzymują jałmużnę, lecz **tylko pomoc ze strony ludzi, będących w szczęśliwym położeniu materialnym.**

Następnie, jeśli dopiszą fundusze według preliminarza,

BIEDNI LUDZIE OTRZYMAJĄ NOWĄ ODZIEŻ.

Próby zbórki odzieży starej zawiodły całkowicie. Rozdawnictwo tej odzieży stwarzało niewłaściwą atmosferę. A poza tym, ludzie do których zwracano się po ofiary, uważali, że **jest to jedyna okazja pozbycia się starych łachów — dawali szmaty po prostu do niczego niezdatne** i uważali, że swój obowiązek **spełnili. W roku bieżącym powtórzyć się to nie może.**

Niezależnie od tego zorganizowana będzie **specjalna zbórka na gwiazdkę dla dzieci, w okresie od 12 do 19 b. m.** Sprzedawane będą nalepki po 50 groszy z napisem

„RATUJMY GŁODNYCH".

Komitet zamierza zaapelować również do kupiectwa detalicznego, by w poszczególnych sklepach urządzano **propagandową dekorację wystawy, nawołując do składania ofiar na rzecz najbiedniejszych.**

Na zakończenie wczorajszego posiedzenia poruszono jeszcze bardzo ważny szczegół. Oto należy pamiętać, że **jest to akcja ogólnospołeczna i obywatelska.** Nie powinien znaleźć się w Łodzi ani jeden człowiek, który chciałby przyczepić do niej **etykietę polityczną, wyznaniową czy narodowościową.** Ofiary, które mają wszyscy ponosić, nie są łaską, lecz **zorganizowaną pomocą społeczeństwa dla tych, co cierpią nędzę.** I dlatego podminowanie akcji przez niektóre jednostki pod kątem widzenia politycznym, czy wyznaniowo-narodowościowym **zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.** (s)

Miasto kupuje place

niezbędne dla przebicia nowych i poszerzenia starych ulic

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. Godlewskiego, posiedzenie kolegium magistratu, na którym rozpatrzono szereg spraw z bieżącej gospodarki miejskiej. W posiedzeniu wzięli udział **wiceprez. Kozłowski i Pączek, dyr. Kalinowski oraz naczelnicy wszystkich wydziałów zarządu miejskiego.**

Na wstępie omówiono sprawę **realizacji planu regulacji miasta.** Stopniowo i systematycznie Zarząd Miejski wykupuje różne parcele i tereny z rąk prywatnych, niezbędne na przebicie nowych arteryj komunikacyjnych, bądź też na poszerzenie istniejących już ulic. Na wniosek wydziału technicznego postanowiono znów **wykupić kilka parceli m. in. działkę gruntu przy ul. Dworskiej 10, o powierzchni 432 metrów kw. pod przedłużenie ulicy Pasterskiej oraz dwie działki gruntu na ul. Pięknej 1-3, powierzchni 206 mtr. kw. pod regulację rzeki Jasień i uregulowanie ulicy Pięknej.**

Następne omówiono sprawę **wykończenia hali sportowej w parku Poniatowskiego.** Hala w parku Poniatowskiego jest już niemal całkowicie gotowa i przy niewielkim jeszcze wysiłku może być wykończona i oddana do użytku publicznego. Postanowiono więc **rozpisać przetarg na wykończenie tej hali.**

Następnie na wniosek wydziału prezydialnego postanowiono przyznać kołu przyjaciół harcerzy przy 31 drużynie im. Jerzego Szletyńskiego **jednorazową subwencję w kwocie 400 zł. na urządzenie izby harcerskiej** i wreszcie uchwalono poczynić szereg zmian w statucie służbowym pracowników kanalizacji i wodociągów. (i)

Zgon syna Gorgonowej

Prośba Gorgonowej o przedterminowe zwolnienie została odrzucona

Tarnopol, 3 grudnia.

Zmarł tu na zapalenie płuc po długotrwałej chorobie syn Gorgonowej, 19-letni Erwin, który przed rokiem ukończył gimnazjum tarnopolskie i uzyskał maturę.

Młody chłopiec przeniósł się wraz z krewnymi, u których mieszkał, do Lwowa i tu został adoptowany przez męża swej ciotki. Występował on jako świadek w głośnym procesie swej matki w Krakowie.

W czasie zawodów sportowych, w których Erwin Gorgon wziął udział przed kilkoma tygodniami, młodzieniec przeziębił się i zapadł ciężko na zdrowiu. Wywiązało się zapalenie płuc i mimo pomocy lekarskiej Erwin zmarł.

Erwin Gorgon był bardzo zdolnym i sympatycznym młodzieńcem, zdradzał też duże zdolności i był powszechnie lubiany.

Przedwczesna jego śmierć wywołała w kołach znajomych szczery żal.

* * *

Rita Gorgonowa, która od pewnego czasu przewieziona została z Fordonu do Poznania, złożyła podanie o przedterminowe zwolnienie jej z więzienia.

Jak się dowiadujemy, prośba jednak została odrzucona i Gorgonowa odzyska wolność dopiero po całkowitym odbyciu kary, t. j. w 1940 roku.

Przedstawiciele związków w inspektoracie

Na dzisiejszej konferencji omówione będą postulaty robotników. — P. Jersak nie uznaje orzeczenia Komisji rozjemczej. — Zatargi i strajki

Wczoraj odbyła się w inspekcji pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku w fabryce Jersaka w Zelowie. Strajk wynikł z powodu niehonorowania przez właściciela fabryki orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Konferencja nie dała rezultatu, ponieważ Jersak oświadczył, że nie przyjmie orzeczenia komisji rozjemczej, nie mogąc, jak się wyraził, na jej podstawie prowadzić fabryki.

Wobec powyższego związki zawodowe włókniarzy postanowiły wystosować do władz pismo, domagając się zastosowania bezwzględnego aresztu wobec Jersaka.

* * *

Dziś przed południem, jak już donosiliśmy, w inspektoracie pracy odbędzie się kwartalna konferencja z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych. W przyszłą sobotę natomiast odbędzie się taka sama konferencja z przedstawicielami pracowników umysłowych.

* * *

Onegdaj wieczorem odbyło się walne zebranie tramwajarzy, na którym postanowiono wystąpić do dyrekcji KEŁ z prośbą o wstrzymanie komunikacji tramwajowej w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia oraz wypłacenie pracownikom jednorazowych zasiłków zimowych w wysokości 100 zł.

* * *

Delegacja komisji międzyzwiązkowej pracowników samorządowych z pp. Komorowskim i Ejnenklem na czele, udaje się dziś do Warszawy do p. ministra Korsaka, celem poparcia postulatów pracowniczych. Jak wiadomo, pracownicy domagają się podwyżki płac, zasiłków zimowych i oddłużenia.

* * *

Zatarg z chałupnikami-tkaczami w Zelowie, który trwał kilka tygodni, został wczoraj zlikwidowany. Nakładowcy zgodzili się podwyższyć chałupnikom płace o 10 proc. poczynając od dnia 1 grudnia r. b.

* * *

Klasowy związek robotników przemysłu chemicznego postanowił wszcząć akcję o umowę zbiorową i podwyżkę płac w przemyśle gumowym w Łodzi. Do tej dziedziny przemysłu należą w Łodzi tylko dwie fabryki Schweikerta i „Gentleman".

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie higienistek, zatrudnionych w ubezpieczalni społecznej. W wyniku reorganizacji, przeprowadzonej przez ubezpieczalnię, higienistki nie są bezpośrednio pracownicami ubezpieczalni, lecz lekarzy domowych i otrzymują wynagrodzenie od lekarzy, z przyznanych tym ostatnim ryczałtów.

W wyniku dyskusji postanowiono wystosować do lekarzy domowych żądanie podwyżki płac o 20 proc.

* * *

Dziś nastąpi dalsza redukcja robotników zatrudnionych na robotach publicznych miejskich. Według planu zredukowanych ma być dziś około 600 robotników. (i)

„Macherzy" przy uzyskiwaniu koncesji

na handel win i wódek, zasiedli na ławie oskarżonych. Rozprawa została odroczona do 11. b.m.

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym i została po krótkiej pierwszej sesji sądu odroczona sprawa o nielegalne pośrednictwo przy „wyrabianiu" koncesyj na handel win i wódek.

Na ławie oskarżonych znaleźli się dwaj restauratorzy: Prassel i Radziejewski oraz dwaj byli urzędnicy — Eksztajn i Boryda.

Rozprawie przewodniczy sędzia Merson. Oskarża prok. Lipiński. Obronę wnoszą adw. Deczyński, Skabiczewski, Brzeziński i apl. Zabłocki.

Głównym świadkiem oskarżenia jest w sprawie Apoloniusz Łęcki, który po roku bezskutecznego ubiegania się o koncesję na handel win i wódek, dowiedziawszy się, że są jacyś pośrednicy, którzy za 2000 złotych oferują wyrobienie koncesji — **skontaktował się z nimi, ugodził i obiecał przynieść 200 złotych zaliczki.** Łęcki przybył ze świadkiem, którego przedstawił za brata swego, wręczył dwum ostatnim oskarżonym 10 banknotów po 20 złotych, których numery wynotował i gdy ci pieniądze zainkasowali—**zostali zatrzymani przez umyślnie przybyłych wywiadowców.**

Prassel, były prezes Stowarzyszenia właścicieli restauracyj pomagać miał drugiemu oskarżonemu w uzyskaniu koncesji, przyczym pomoc ta polegała na tym, że Prassel miał również za wynagrodzenie, stosunkowo znaczniejsze, które dawał „komuś", wyjednać dla żony drugiego z oskarżonych — Radziejewskiego — koncesję. Radziejewski pieniądze dawał, wiedział na jaki cel były przeznaczone, był tedy — jak głosi akt oskarżenia — **współwinny w „macherstwie".**

Już na wstępie rozprawy padały nazwiska kilku urzędników oraz innych osób, niepowołanych na świadków w sprawie. Obrona wniosła o ich powołanie i odroczenie procesu. Ponieważ i prokurator do tego wniosku się przychylił — **sąd zarządził powołanie szeregu nowych świadków na dzień 11 bm. i do tego dnia rozprawę odroczył.** (l)

Skarga przeciw Zarządowi Miasta

o odszkodowanie za spóźnione załatwienie sprawy budowy domu

Dowiadujemy się o sensacyjnym powództwie na sumę kilkuset tysięcy złotych, jakie ma być wytoczone przeciwko Zarządowi Miejskiemu m. Łodzi.

W roku 1932 p. Maria Solnikowa wystąpiła do inspekcji budowlanej Zarządu Miejskiego o zatwierdzenie planu na **budowę 6-piętrowego domu, który miał być wzniesiony na placu przy ul. Narutowicza 63,** stanowiącym własność p. Solnikowej.

Zarząd Miejski planu tego nie zatwierdził, zawieszając rozstrzygnięcie tej sprawy — zgodnie z obowiązującymi przepisami — **na 2 lata z powodu zamierzonego przedłużenia ul. Trębackiej, do której przylega plac p. Solnikowej.** Przedłużenie tej ulicy przewidziane było planem zabudowy miasta.

W roku 1936, a więc po czterech latach, p. Solnikowa otrzymała odpowiedź odmowną. **Zarząd Miejski zakomunikował, że nie zezwala na budowę domu na terenie, przez który ma w przyszłości przechodzić ulica Trębacka.**

P. Solnikowa zaskarżyła tę decyzję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, powołując się na fakt przekroczenia przez zarząd miejski przepisowego terminu dwóch lat.

Najwyższy Trybunał Administracyjny **nie uwzględnił skargi, wychodząc z założenia, że nie można zmieniać prawomocnego planu zabudowy miasta.**

Wobec tego, jak się dowiadujemy, p. Solnikowa postanowiła wystąpić przeciwko Zarządowi Miejskiemu z **powództwem w wysokości kilkuset tysięcy złotych,** tytułem odszkodowania za spóźnione załatwienie sprawy.

SPORT

Klęska pięściarzy włoskich w Poznaniu

Poznań, 3 grudnia.

W piątek wieczorem rozegrany został w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy drużyną włoską Treviso a Sokołem poznańskim. Zawody zakończyły się klęską drużyny włoskiej w stosunku 3:13. Wynik ogólny meczu jest jednak według przebiegu walk nieco za wysoki i krzywdzi dobrze i ambitnie walczący zespół gości.

Wyniki techniczne meczu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Terignini wygrał w walce towarzyskiej z Czerwińskim, oddając z powodu nadwagi punkty walkowerem.

W koguciej — Janowczyk wygrał z Argentinim.

W piórkowej — Lamprecotti zremisował z Rogalskim, a Gielnik odniósł zwycięstwo nad Bottari'im.

W lekkiej — Peire wypunktował Pelę.

W półśredniej — Stella przegrał z Dankowskim.

W średniej — Migotto uległ Majchrzyckiemu.

W ciężkiej — Doroba z Warszawy odniósł zwycięstwo nad Sonem.

Walne zebranie K. S. WIMA

W dniu 28 grudnia 1937 roku o godz. 18-ej w pierwszym terminie i o godz. 19-ej w drugim terminie (bez względu na ilość członków obecnych) w lokalu własnym przy ulicy Rokicińskiej Nr. 54 odbędzie się roczne zgromadzenie klubu sportowego „Widzewska Manufaktura" (WIMA) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia, 3) sprawdzenia listy członków uprawnionych do głosowania, 4) odczytanie i przyjęcie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 5) sprawozdania: a) zarządu, b) administracyjno-gospodarcze, c) sekcyj sportowych, d) sportowe, e) komisji rewizyjnej; 6) dyskusja, 7) zatwierdzenie budżetu na rok 1937, 8) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 9) wybory: I. Prezydium: a) prezesa klubu, b) 2-ch prezesów, c) generalnego sekretarza. II. Zarządu: a) 7-miu członków, b) 3-ch zastępców, c) zatwierdzenie kierowników poszczególnych sekcyj. III. Komisji rewizyjnej: a) 3-ch członków, b) 2-ch zastępców; 10) wnioski zarządu, 11) wolne wnioski.

Uboga niedziela sportowa

Kalendarzyk sportowy w Łodzi na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się b. ubogo.

W dniu dzisiejszym z ciekawszych imprez sportowych odbędą się w sali Klubu Pracowników Elektrowni przy ulicy Przejazd Nr. 46 dalsze dwa mecze szermiercze o mistrzostwo drużynowe okręgu: Pocztowe P.W. — Tramwajarze i W.K.S. — Elektrownia (początek o godz. 17), zaś jutro w niedzielę odbędą się zawody pływackie w basenie YMCA przy ul. Traugutta Nr. 3, w programie których odbędzie się mecz pływacki juniorów A.Z.S. (Warszawa) — Reprezentacja oraz kilka konkurencyj przy udziale czołowych pływaków warszawskich i łódzkich. Początek zawodów o godz. 16.15.

Mistrzostwa Polski klasy C w jeździe figurowej

W dniach 5 i 6 lutego odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie dla zawodników klasy „C".

W drugiej połowie stycznia odbędą się mistrzostwa Łodzi w jeździe figurowej. Mistrzostwa zorganizuje Łódzkie Tow. Łyżwiarskie

Trio Udarica w Malinowej Sali

„Malinowa Sala" dała w grudniu program, składający się z pierwszorzędnych atrakcyj warietowo - kabaretowych. Na ich czoło wysuwa się bezkonkurencyjne Trio Udarica, zwłaszcza niezrównane w tańcach rosyjskich. Tancerki Zeien Gorda, Iliana Antosz i Klara la May zbierają sute oklaski za numery pełne temperamentu i pomysłowości. Również ozdobą programu jest świetna orkiestra pod dyr. Mieczysława Lewandowskiego. Jeśli dodamy jeszcze, iż w wytwornej „Malinowej" panuje zawsze bezbłędny nastrój, że kuchnia jest pierwszorzędna, ceny zaś przystępne — zrozumiemy, dlaczego lokal ten cieszy się sympatią najwykwintniejszej publiczności łódzkiej.

PIETYZM I NIEDYSKRECJE W LITERATURZE

Czy należy traktować oddzielnie twórcę i jego dzieła. — Listy prywatne jako składowa część twórczości. — Wielki człowiek i jego tajemnice.—Listy cenzurowane, retuszowane i preparowane

Odczyt znakomitego pisarza i krytyka, Tadeusza Boya-Żeleńskiego

Tadeusz Boy-Żeleński wygłosił w sali Filharmonii barwny i ciekawy odczyt na temat „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze".

Jakie sprawy poruszył pierwszy polski odbronzawiacz i jednocześnie wynalazca tego terminu — domyśleć się nie trudno.

Boy mówił o listach. **O listach wogóle i listach w szczególe, t. j. o tym, czym jest list dla tego kto go napisał, i dla tego, do kogo jest skierowany, czy list cudzy może być publikowany bez zgody nadawcy, adresata i nieraz bez zgody tych wielu ludzi, o których w tym liście jest mowa...**

To są sprawy dotyczące listów wogóle. W szczególe zajęły znakomitego literata i essaistę oczywista **listy znakomitych pisarzy i listom od wybitnych wielkich, a nieraz genialnych nadawców poświęcił prelegent gros swych błyskotliwych i głębokich uwag.**

„Palcie listy!" — rozległo się wołanie po pismach, gdy Boy, na podstawie korespondencji Adama, wolnej od retuszów Władysława — począł kreślić **sylwetkę Mickiewicza.**

Czy istotnie należy listy palić? Czy listy wielkich ludzi, a wielkich poetów i pisarzy przede wszystkm, są jedynie prywatną własnością tych, do których zostały skierowane, ub ich następców?

Dwa poglądy

Są na to dwa poglądy. Jest kierunek, który uznaje, że **dzieło pisarza brać trzeba in abstracto.** Nie chodzi o osobę, o człowieka, który rzecz daną stworzył ale tylko o jego utwór. Czy istotnie należy tutaj koniecznie odrzucać człowieka i poprzestawać tylko na jego dziele? Czy dla głębszej znajomości przedmiotu nie wolno zająć się i twórcą. Przecież to tak, jakbyśmy się zastanawiali, **czy myć zęby, czy ręce,** uważając że myć **i zęby i ręce nie należy...** Są wypadki, w których jesteśmy skazani na całkowitą niewiedzę o człowieku: **Homer chociażby, Szekspir.** Ale pozatym... Osobowość pisarza daje ton jego twórszości, twarz poety wyziera z za wierszy jego strof i **oderwać autora od jego utworu nie można.** (Brat prelegenta wraz z przyjacielem dowiedli tego w sposób jaskrawy: posłali znakomitemu w owych czasach krytykowi krakowskiemu wyjątek z wiersza „Do Laury" Słowackiego — proszac o zamieszczenie. nastąpiła odpowiedź zjadliwa, że „wiersze w koszu" i nawet wielki krytyk zacytował, żeby zadrwić i zmiażdżyć do reszty autora, jedną ze strof... Słowackiego). Nie można oderwać autora od utworu, już choćby dla tego, że to, co w epoce autora było niechby tylko z punktu widzenia formalnego nowatorstwem — może w innej epoce być już szablonem.

Pozatym, **listy są często składową częścią twórczości pisarza nieraz z jego własnej intencji.** Są autorzy, którzy piszą listy wypracowane, **z myślą o druku i niemal do druku gotowe.** Takie listy — to oczywista poważny wkład do literatury. Choćby **listy Słowackiego do matki.** Żmichowska po roku 1863 przestała wogóle publikować swe prace, a dawała upust swym poglądom **jedynie w listach,** unikając w ten sposób brutalnej cenzury. A pani de Sevigne,... A panna de Lespinasse?... **Król Jan Sobieski, gdyby sam sobie nie zrobił konkurencji tym, że był monarchą — byłby napewno znanym i cenionym pisarzem, właśnie dzięki swym listom.**

To jest jeden punkt widzenia. W poważnej dyskusji muszą mieć obie strony racje. I ta druga racja, racja „przeciwlistowa" wywodzi, że **list cudzy — to rzecz święta i że nie wolno cudzych spraw pouinych wygrzebywać na światło dzienne.** A więc należałoby palić listy. Ale jakoś nawet ci przedstawiciele drugiego obozu z tym paleniem się nie kwapią; przeciwnie: **skrzętnie zbierają listy...**

Pietyzm i tajemnica

Niewątpliwie motorem jest tutaj pietyzm. Pietyzm wiedzie do niedyskrecji. Ale w imię dyskrecji nie wolno imać się wandalizmu i niszczyć, zmieniać i „poprawiać" listy wielkich ludzi.

Oczywista, że większość pisarzy, gdyby ich za życia zapytano, czy życzą sobie, by ich listy zostały opublikowane — oburzyłaby się już samym postawieniem kwestii. Ale przecież Hugo był bardzo zły na swą Juliettę za to, że po jakiejś sprzeczce spaliła jego listy miłosne do niej, **„takie piękne, takie nieśmiertelne..."** Bywają listy przykre dla współczesnych, drażliwe, albo nawet niecenzuralne... **Pewien czcigodny, wielki pisarz polski pisywał listy o tak soczystych wyrażeniach — że za nic nie możnaby ich drukować.** Pewnie w nich używał sobie za poprawność, powagę i cenzuralność swego „oficjalnego" języka.

Mimo wszystko biografię oficjalne, jak pomniki w parku, już dziś nikogo nie zadawalają. W dobie psychoanalizy **szukamy wglądu w człowieka jak najgłębszego.** I tutaj nieraz badacz, który przystępuje ze zbożnością do swego wielkiego pisarza, natrafia na siedem grzechów głównych, dowiaduje się, że **ten był pijakiem, tamten homoseksualistą, albo jedno i drugie naraz:** A bywa jeszcze gorzej. Oto taki pan badacz znajduje piękne listy do pięknej kobiety. Pisze pracę doktorską na ten temat, habilituje się jako docent, zdobywa rozgłos... A tu krótko potym drugi szperacz odnajduje **inne listy tego samego autora do innej pięknej kobiety, w których w słowach cynicznych autor drwi sobie ze swych listów do pierwszej adresatki szydzi z niej samej i oświadcza, że tamto to była blaga tylko, nic więcej...**

Trudno, historyk literatury może często wyjść na durnia — to są **niebezpieczeństwa zawodu** — oświadcza prelegent ku uciesze audytorium...

Mówca wkracza teraz na rozmaite boczne sprawy listów. Przecież stają się ciekawe odpowiedzi: przecież historycy literatury poczynają badać korespondencie korespondentów swego wielkiego człowieka... A same listy,... **Ile w nich sprzeczności, jak ostrożnie trzeba między nimi wybierać i ile te sprzeczności dają materiału do poznania pisarza Ten sam autor w liście do wydawcy powiada, że ma powieść gotową i prosi o zaliczkę, matce pisze — że ją kończy, kochance — że się zmaga z trudnościami, a przyjacielowi zwierza się, że nic prócz tytułu z powieści nie ma, i to z powieści, której nigdy nie napisał!...**

Tutaj podaje mówca ciekawą analizę zmiany większego opowiadania w powieści „Lekarz wiejski" Balzaca. Autor Komedii Ludzkiej zastąpił opowieść lekarza inną opowieścią tylko dla tego, że **mu chodziło o kobietę, którą kochał.** Umieścił potym w innej powieści usunięte opowiadanie zmieniając osoby, znów tylko **ze względu na inny obiekt swych afektów...**

Listy retuszowane

Wreszcie mówca przechodzi do najkapitalniejszego przykładu, czym mogą być listy, traktowane przez badaczy na leżycie, jak dalece przesadny pietyzm wypacza sylwetkę pisarza, i co z tego wynika.

Przykład pochodzi z niwy najlepiej Boyowi znanej: — **mowa jest znów o Balzaku.**

— **Jak wiadomo,** — zaczyna tę część swego odczytu Boy, — **od poznania się do ślubu Balzaka z panią Hańską upłynęło 18 lat.** Oddzieleni byli od siebie wielką przestrzenią: ona — hrabina na Wołyniu, on — w Paryżu. Kochali się głęboko. Toteż Balzak pisał do niej listy gorące, pełne tęsknoty, namiętności i rebelezowskich wyrażeń.

Po 25 latach od śmierci Balzaka **pani Hańska wydała jego listy do opublikowania.** Miała wtedy już lat siedemdziesiąt kilka. Nie chciała ukrywać przed potomnymi tych listów, widziała jak gorąco pragnęliby je poznać wielbiciele geniusza Balzaka. Ale nie mogła przecież ta sędziwa matrona uchybić dobrym obyczajom, nie mogła odmalować swej sfery — arystokracji w złym świetle przez podanie prawdy, prawdy, w myśl której **ona, hrabina, uległa temu otyłemu parweniuszowi i była jego kochanką!...** A z drugiej strony była kochanką tytana!... Jak tu wszystko razem pogodzić!.. I pani Hańska wpadła na koncept taki sam, jak wielu jej poprzedników i następców: **spreparowała „ich" stosunek Wszystko co tchnęło namiętnością, jurnością nieraz — zmieniła na gorące platoniczne uwielbienie...**

— **Z lojalności wobec cenzury,** — oświadcza ze swym charakterystycznym uśmieszkiem mówca, — **która mi ten odczyt zaakceptowała in blanco, nie mogę Państwu podać niektórych najbardziej jaskrawych zmian, jakie pani Hańska poczyniła. Ale przytoczę choćby takie dwa miejsca: Balzak pisze: „Kociaku drogi, szaleje za Tobą" — a pani Hańska zmienia: „Droga Hrabino, jakże Cię podziwiam..." Balzak w innym liście rozpala się: „Kiciusiu najsłodszy! Uwielbiam Twoją szyjkę, rozkoszne gniazdko tysiąca moich pocałunków" a pani Hańska, która również miała pretensje do literatury, zmienia: „Bądź zdrowa, piękna gwiazdo, która świecisz mi na drodze życia, naznaczając wschody i zachody itd..."** (Cytujemy może niezupełnie dokładnie, jedynie z notatek z odczytu...)

Skutek takich zmian, gdy listy się ukazały, był piorunujący. Czytelnicy tych listów, zamiast zapalać szacunkiem do matrony tak czcigodnej, **zapalili ku niej oburzeniem.** Przez tyle lat — taka platoniczna miłość!? **Co ta cudzoziemka zrobiła z naszego Balzaka, z człowieka tak krwistego, pełnego temperamentu? Pieska z niego zrobiła, który przez 18 lat służył, nie dopuszczony do kawałka cukru!**

Daremnie potym Marcel Bouteron, znakomity balzakista, po drugich 25 latach wydał **listy już bez tych „retuszów": daremnie bronił honoru pani Hańskiej, że nie była tak cnotliwa, że żyła z nim jeszcze jako mężatka, że była jego czułą i namiętną kochanką!**

Fama po dziś dzień jest dla pani Hańskiej wroga, bo tych drugich listów już ogół nie czytał. Czytali tylko specjaliści...

Ten rozdział odczytu, tchnący atmosferą ze „Słówek", przyjęła publiczność serdecznym śmiechem i oklaskami...

Prelegent zajął się jeszcze obszerniej **sprawą listów Mickiewicza** i rolą jego syna jako cenzora i „poprawiacza" tych listów, omówił potym nawet **stronę prawną zagadnienia i zakończył, że pietyzm i niedyskrecja będą zawsze w kontrowersji, ale mimo to nie należy ustawać w poszukiwaniu prawdy.**

G.

W hołdzie wielkiemu uczonemu

Przemówienie rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie u trumny prof. Maksymiliana Rosego

Wilno, 3 grudnia.

Przytaczamy poniżej treść przemówienia, wygłoszonego u trumny zmarłego przez **rektora U. S. B. ks. prof. dr. Woycickiego.**

„Żałobni słuchacze!

W czarny kir żałoby pokryła się stara Wszechnica Batorowa. Cisza grobowa zaległa nasze aule, krużganki i pracownie, — bo oto w nasz żywy organizm naukowy, jakby piorun z jasnego nieba, uderzył grom, wyrywając z pośród nas cząstkę najprzedniejszą, najpracowitszą, najcenniejszą.

Przedwczoraj niespodziewanie w samo południe rozstał się z tym światem prof. dr. Maksymilian Rose. Wyrażam tu w imieniu Uniwersytetu nasz serdeczny żal, że ten, który jeszcze przedwczoraj tak gorliwie pełnił swe trudy, zawsze z dobrym uśmiechem na twarzy, zawsze uczynny dla kolegów, słuchaczy, pacjentów, w tym legł jak dąb, rażony piorunem śmierci — **w samo południe swego jakże bogatego w naukowe plony, a tak pracowitego żywota.**

Profesor dr. Maksymilian Rose, dyrektor Kliniki Chorób Nerwowych i Umysłowych, dyrektor Państwowego Szpitala Psychiatrycznego, dyrektor Polskiego Instytutu Badań Mózgu, członek Polskiej Akademii Umiejętności, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — już samo to wyliczenie najwyższych społecznie tytułów wskazuje, jak wielką stratę poniosła Uczelnia nasza, a z nią i nauka polska.

Zmarły był jednym z twórców nauki o architektonice mózgu, jednym z najznakomitszych w tej dziedzinie uczonych nie tylko Polski, ale i świata.

Naukę wzbogacił ogromnym dorobkiem pierwszorzędnej wartości zgórą 30 drukowanych prac, które rozsławiły jego imię po całym świecie. Ale wyrażam tu nasz serdeczny ból nie tylko po stracie uczonego — **okrutna śmierć zabrała nam idealnego człowieka, kolegę i wychowawcę.**

Koledzy, słuchacze, pacjenci nie mają dość słów uznania dla jego zalet serca i umysłu. Przy tym cechowała go wysoka kultura europejska, był pełen subtelnego smaku i osobistej dystynkcji. Schylam nisko czoło przed ogromem jego dorobku naukowego, który rozsławił go w Polsce i świecie. W nauce naszej prof. Rose był gwiazdą pierwszorzędnej wielkości, a **Uczelni naszej chlubą i ozdobą.**

Przed skarbem tak wielkim serca i umysłu składam pożegnalny od Wszechnicy hołd, żegnając drogiego towarzysza pracy, niezrównanego badacza naukowego i wzorowego wychowawcę.

* * *

Wczoraj zajęcia na Uniwersytecie Stefana Batorego były zawieszone przez cały dzień. Zwłoki prof. Rosego zostały wywiezione na autokarze do Krakowa, gdzie w niedzielę pochowane zostaną na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej.

Z Teatrów Miejskich

„Niespodzianka"

Sztuka K. H. Roztworowskiego

„Niespodzianka" — to jeden z najmocniejszych dramatów Polski współczesnej.

Historia, jaką w niej rozsnuł Roztworowski, posępna jest, twarda i tak ponura, jak bieda zadymionej izby małorolnego chłopa. Groza tragicznej starogreckiej „Moiry" — rzeczywistość polskiej wsi i fatalny zbieg okoliczności, widziane oczyma czułego poety i mądrego społecznika, splata się w niej w węzły dramatycznych konfliktów.

Oto jej treść:

Po wielu latach przybywa do domu do małej wioski reemigrant amerykański z walizą pełną dolarów. Pragnie sprawić starym swoim rodzicom **niespodziankę** — zachowuje się incognito. Maskarada uda je się: starzy rzeczywiście nie poznali syna. — Przeklęte dolary, jakie miał przy sobie przybysz, wzbudzają w sercach wieśniaczej pary złe instynkty.

Matka, pragnąc dzieciom swoim: Zośce i Frankowi zapewnić inne życie, wspólnie z mężem zabija swojego syna, ażeby — kiedy straszliwa mistyfikacja wyjaśni się — oszaleć z rozpaczy.

Roztworowski nie wini tu ludzi. Odpowiedzialnym za zbrodnię czyni los — straszliwe fatum. I dlatego, zamiast wstrętu i obrzydzenia dla nieszczęśliwych zabójców, czujemy tylko głęboką litość.

„Niespodziankę" wystawiono zasadniczo w Teatrze Popularnym i na scenach peryferyjnych. Ale poziom widowiska jest tak wysoki, że „Niespodziankę" zagrano również i w Teatrze Polskim, ażeby przekonać wreszcie sceptyków, że postępują niesłusznie, omijając Teatr Popularny, ponieważ również i tam pracują ci sami artyści, a reżyserowie z taką samą starannością montują widowiska, jak spektakle, przeznaczone dla śródmieścia.

„Niespodzianka" w reżyserii **Bronisława Dąbrowskiego** i w świetnej grze całego zespołu — jeśli chodzi o klasę widowiska — stanowi niejako pendant do „Nocy Listopadowej".

Bronisław Dąbrowski nie zatarł realistycznego charakteru sztuki. Umiał podkreślić intencje autora „Kaliguli", stwarzając mocne, zwarte, pełne dynamiki scenicznej widowisko.

Na czoło grających wysunęła się **Julia Kossowska.**

Rola matki w jej interpretacji, pozbawiona frazeologii, sztucznego patosu, była jędrna, porywająca swą prostotą, zniewalająca tymi środkami artystycznymi, jakimi posłużyła się artystka, stwarzając jedną z najlepszych kreacyj, jakie ostatnio widzieliśmy w Łódzkich Teatrach Miejskich.

Również mocny w wyrazie, logiczny w swoich załamaniach był **Wacław Modrzeński,** jako ojciec.

Znów próbkę swego szczerego aktorskiego talentu dał nam **Bronisław Dąbrowski** jako Franek.

Bardzo przekonywująco — może dlatego, że unikała szarży — a grała spokojnie i naturalnie — zaprezentowała się **Władysława Skwarska,** jako Zośka.

Zwartą, mocną w kolorycie trójkę trzech parobków wiejskich dali: **Zygmunt Łuczak, Zdzisław Szymański i Zdzisław Lubelski.** Również zgodny z intencjami autora był Abramek w mocnej, pełnej ekspresji interpretacji **Karola Leszczyńskiego.**

Na szczególną pochwałę w tym, pod każdym względem wybornym widowisku zasługują celowe w swojej konstrukcji, oryginalne w pomyśle dekoracje nowopozyskanego dekoratora **Tadeusza Kalinowskiego.**

Zastępca.

Ofiara na rzecz bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, senatorka p. Wanda Norwid - Neugebauerowa nadesłała do komitetu pomocy zimowej w Łodzi zł. 200 jako ofiarę na rzecz bezrobotnych.

OFIARY ZŁOŻONE W ADMIN. „REPUBLIKI".

Zamiast kwiatów na grób Jurka Akawiego zł. 10 na T-wo Niesienia Pomocy Głuchoniemym składa H. Czapnik.

Dla uczczenia bł. pamięci nieodżałowanego Anatola Russaka składa na TOZ 3 zł. Michalina Goldman

Zamiast kwiatów na grób Anatola Russaka — koledzy z kl. II Gimn. Społecznego na Pomoc Zimowa zł. 3.

Urodziny Pierwszego Marszałka Polski

Polskie Radio nada jutro specjalne audycje poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu

5.XII — dzień urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jest obchodzony uroczyście w Polskim Radio.

Audycje tego dnia poświęcone Wielkiemu Twórcy Odrodzonej Polski rozpocznie Wilno, o godz. 8.30 pieśniami Ziemi Wileńskiej w wykonaniu chóru „Pro Arte" i chóru szkolnego. Następnie Tadeusz Łopiewski mówić będzie o **Marszałku Piłsudskim i jego rodzinnych stronach,** a więc o Zułowie, o wielkim przywiązaniu Marszałka do ziemi, na której spędził swą młodość i nieustannej jego łączności za życia z tą ziemią.

O godz. 9.15 z Kaplicy w Ostrej Bramie, gdzie zwycięski Wódz dziękował Bogurodzicy za odzyskanie Wilna, transmitowane będzie **uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi kapelan wileńskiego garnizonu ks. dr. P. Śledziowski.**

O godz. 13.45 odczyt dla młodzieży o Marszałku Piłsudskim, jako wychowawcy polskiej młodzieży, wygłosi dr. Piotr Dąbrowski.

Odcinek programowy między godz. 17.00 a 19.30 stanowić będzie pewnego rodzaju całość, zawierającą audycję ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

O godz. 17.00 orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra **Rapsodię Litewską, Mieczysława Karłowicza,** następnie o godz. 17.20 odczytane zostaną fragmenty z Pism Marszałka, w których mówi On o swoim życiu. Fragmenty wybrał i opatrzył komentarzami **prof. Henryk Mościcki.** O godz. 18.00 koncert p. t. „Od Warszawianki do I-szej Brygady" obejmie melodie i pieśni bojowników o wolność. O godz. 19.00 nadany będzie Rapsod Poetycki, ułożony z wierszy Kazimiery Iłłakowiczówny z muzyką Jana Maklakiewicza, p. t. **„W cieniu wielkości";** tym razem liryczne i bohaterskie wiersze znakomitej poetki złożą się na montaż o przejmującym wyrazie i mocnej linii dynamicznej.

Piekarze przeciw nieuczciwej konkurencji

Uchwały walnego zebrania członków cechu

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków cechu piekarzy pod przewodnictwem starszego cechu Gralińskiego.

Na wstępie omówiono sprawę nieuczciwej konkurencji wśród piekarzy łódzkich. Cech wystosował już w tej sprawie pismo do starostwa grodzkiego, podając, że niektórzy piekarze nie stosują się do zakazu pracy w niedziele w nocy i w ten sposób uprawiają **nieuczciwą konkurencję** wobec pozostałych mistrzów piekarskich.

Następnie omówiono sprawę **wyeliminowania zbędnego pośrednictwa w** dostawie surowców, ponieważ ma ono wpływ na koszty wypieku chleba i bułek. Postanowiono powołać do życia **własną spółdzielnię,** która zaopatrywałaby piekarzy w mąkę, drożdże, węgiel i. t. d.

Po uchwaleniu budżetu cechu, postanowiono opodatkować się na rzecz akcji pomocy zimowej sś1-?)śś' zgżó mille od obrotu w ciągu 5 miesięcy i zainicjowano doraźną zbiórkę na budowę bazyliki morskiej w Gdyni, ofiarując na ten cel 140 złotych. (i)

Nieście pomoc najbiedniejszym

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15.

Aleksander Węgierko gra w „Tessie": oto ostatnia sensacja teatralna Łodzi.

„Tessa" grana będzie dziś i jutro o godzinie 8.30 wieczorem.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni „Jutro pogoda".

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27.

Urozmaicona pięknymi melodiami, pełna rozmachu, werwy i pikantnego humoru komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" grana będzie dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.

Niezrównana komedia B. Shaw'a „Pygmalion" z udziałem A. Węgierki dana będzie jeszcze raz w niedzielę o godz. 4 po poł. (ceny zniżone).

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.

Dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 8.15 wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4-ej min. 30 po południu wstrząsająca sztuka K. H. Rostworowskiego w reżyserii Br. Dąbrowskiego p. t. „Niespodzianka".

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w sobotę o godz. 7.30 wiecz., a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4.30 po poł. i 7.30 wieczorem kapitalna polska komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

AKADEMIA KU CZCI Dr. JERZEGO MICHAŁOWICZA.

Jak się dowiadujemy, robotnicze kluby sportowe w Łodzi postanowiły zorganizować w dniu 12 b. m. w sali Teatru Polskiego, akademię ku czci ś. p. dr. Jerzego Michałowicza, twórcy sportu robotniczego.

Na akademię tę przybywa do Łodzi ojciec Zmarłego działacza, senator prof. Michałowicz.

TEATR W FILHARMONII.

Jeszcze tylko dziś i jutro o godz. 4-ej po poł. i 9-ej wiecz. wystąpią artyści warszawskich scen żydowskich Dżigan, Szumacher, Holcer, Folman i Oppenhaim w programie humoru przebojowych piosenek, melodyjnej muzyki i ciętej satyry p. t. „Chanuke Drejdłach" oraz numerów, zaczerpniętych z nakomitego programu p. t. „Jarmark Warszawski". — Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 4-go grudnia.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10 11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki — poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.40—11.57: Wiązanki instrumentalne (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Audycja południowa. W przerwie o 12.30: Dziennik południowy. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00—15.10: O wszystkim po troszku. 15.10—15.27: Utwory na akordeon (płyty). 15.27—15.30: Wiadomości giełdowe łódzkie. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.15: Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Przygody Mikara Zapałki", w opracowaniu M. Sterbówny według Luigi Barzini (ze Lwowa). 16.15—16.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela), Maria Wiłkomirska (fortepian) — z Torunia.

16.50—17.00: Pogadanka aktualna.

17.00—17.50: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski.

17.50—18.00: Nasz program.

18.00—18.10: Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne

18,15—18,25 Pogadanka p. t. „Znaczenie jarzyn w odżywianiu" wygłosi Lucyna Białobrzeska.

18.25—18.45: Nowe nagrania rozgrywkowe (pl.).

18.45—18.55: Rozmowa z radiosłuchaczami—przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.

18.55—19.00: Odczytanie programu.

19.00—19.50: Audycja dla Polaków za granicą: a) „Było to bardzo dawno temu" — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. Wandy Brzeskiej (z Poznania); b) „Polska i jej bogactwa — Śląsk" — audycja w oprac. Stanisława Ligonia (z Katowic).

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.45: Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.15 „Życie nie jest romansem" audycja z Krakowa.

21.15—22.50: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.30—0.30: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 PARIS P.T.T. Koncert symfoniczny.

20.25 WIEDEŃ: „Najlepsze przeboje".

21.00 MEDIOLAN: „La farsa amorosa" — opera Zandonai'ego (tr. z Bolonii).

21.30 PARIS P.T.T. Koncert muzyki symf.

22.00 LUKSEMBURG: Koncert symf. Sol. G. Cassado (wiolonczela).

22.35 DROITWICH: Koncert orkiestry filharm.

Nowa ulica w śródmieściu

pomiędzy ulicam Nawrot i Przejazd

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski postanowił **otworzyć nową ulicę w śródmieściu, pomiędzy ulicami Nawrot i Przejazd,** nawprost parku Sienkiewicza. Ul'ca ta ciągnąć się ma w przyszłości od ulicy Sienkiewicza do Piotrkowskiej. Na razie będzie to ulica zamknięta, ponieważ na ul. Piotrkowskiej znajduje się w tym miejscu dom pod nr. 104.

Nowa ulica, na której już wznoszone są domy, otrzymała nazwę Świętokrzyskiej.

Równocześnie dowiadujemy się, że do inspekcji budowlanej wpłynęło wczoraj podanie o zatwierdzenie **planu budowy nowego, największego kina w Łodzi, właśnie na tej ulicy Świętokrzyskiej.** Kino, według planu, obliczone jest na 1130 miejsc. (i)

Pogrzeb ś.p. Stanisława Szera

Wczoraj o godz. 3 po pol. odbył się pogrzeb zmarłego radcy urzędu wojewódzkiego w Łodzi ś. p. Stanisława Szera. W kondukcie pogrzebowym postępowali pp. wicewojewoda Wendorff, naczelnik dr. Wrona, nacz. inż. Jellinek i szereg urzędników urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego i powiatowego, policji i t. d.

Orszak żałobny wyruszył z domu żałoby przy ul. Radwańskiej 19 na stary cmentarz katolicki, gdzię zwłoki ś. p. Stanisława Szera złożone zostały na wieczny spoczynek.

Z sądownictwa

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował w dniu 15 listopada rb. p. Ryszarda Csaky, sędziego grodzkiego delegowanego do pełnienia obowiązków w II Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Łodzi — **sędzią Sądu Okręgowego w Łodzi.**

Ponadto postanowieniem Ministra Sprawiedliwości przeniesieni zostali na stanowisko sędziów Sądu Grodzkiego w Łodzi:

P. Stanisław Łabęcki — sędzia z Sądu Grodzkiego w Brzeźnicy i p. Mieczysław Baranowski — sędzia z Sądu Grodzkiego w Oszmianie, pełniący do niedawna czynności podprokuratora Łódzkiego Sądu Okręgowego.

Proces o zajścia antyżydowskie w Bielsku

toczy się przed sądem okręgowym w Cieszynie.— Wyrok prawdopodobnie zapadnie w sobotę

Cieszyn, 3 grudnia.

We czwartek rozpoczął się przed sądem okręgowym w Cieszynie proces o wystąpienia antyżydowskie, jakie miały miejsce w Bielsku w czasie od 17 do 23 września r. b.

Na ławie oskarżonych zasiadły 31 osoby, a mianowicie:

Józef Piszczałka z Kamienicy, Stanisław Szklarski z Bielska, Józef Gunia z Białej, Szczepan Wala, handlarz z Mikuszowic, Stanisław Bocheński z Białej, Jan Mikler z Aleksandrowic, Michał Grzywacz z Wapiennicy, Jan Grzywacz z Bielska, Jan Fijak z Kamienicy, Tadeusz Mikołajczyk, kupiec z Białej, Alfred Grzybka z Białej, Franciszka Nowa z Wilanowic, Andrzej Kisiała z Komorowic, Franciszek Kulig z Bielska, Józef Sikora z Bobrowej, Jan Linnert, fryzjer z Białej, Fryderyk Heinrich z Komorowic, Romuald Pietruch z Bielska, Albin Staszczyk z Bielska, Józef Tabor z Białej, Franciszka Uryś z Bielska, Alojzy Wróbel, fryzjer z Dziedzic, Stanisław Wójcik z Białej, Józef Wijacki z Komorowic, Ludwik Orawiec z Komorowic, Jakub Laszczak z Bielska, Stanisław Maćkowiak z Białej, Marcin Czul z Komorowic, Helena Christely z Białej, Michał Wala z Mikuszowic i Franciszek Lukas ze Sporysza.

Ze względu na wileką ilość oskarżonych, proces toczy się na dużej sali przysięgłych. Sądowi przewodniczy radca s. o. dr. Santarius, wotują radca s. o. dr. Sc'słowski i dr. Romankiewicz, oskarża prokurator dr. Mańkowski. Bronią adw. dr. Michalski z Cieszyna i dr. Dymek z Bielska.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim że brali udział w kilkutysięcznym zbiegowisku publicznym, które dopuszczało się zamachu na mienia,

WYBIJAJĄC 1540 SZYB ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 39.798 ZŁ.

Ponadto oskarżony Maćkowiak w dn. 19 września r. b. znieważył miejsce, przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych wyznania mojżeszowego przez to, że rzucał kamieniami do okien bóżnicy żydowskiej, wybijając w niej szyby. Oskarżony Marcin Czula dopuścił się czynnej napaści na posterunkowego p. p. Władysława Siwka, obrzucając go kamieniami. Inni podsądni oskarżeni są o rabunek

Największe nasilenie ekscesów było w dn. 19 września. Wśród uczestników zajść przeważał element pozamiejscowy.

Prócz tego akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że podczas rozpraszania zbiegowiska przez policję rzucano z tłumu kamienie na funkcjonariuszy policji, **przy czym kontuzjowani zostali komisarz Herlig, st. przod. Bajorek, posterunkowy Grel, post. Hadrosak, post. Jaśniok, post. Siwek i post. Szymala.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, **z których żaden do winy się nie przyznał, tłumacząc, że albo znalazł się w tłumie przypadkowo ,wzgl. z ciekawości.** Kamieniami ani do szyb ani do policji nie rzucali, zaś rzeczy pochodzące z kradzieży, jakie przy niektórych oskarżonych naleziono, mieli naleźć na ulicy.

Przesłuchanie oskarżonych trwało przez cały dzień wczorajszy do późnych godzin wieczornych.

Dziś rano trybunał przystąpił do przesłuchania świadków dowodowych w liczbie 26-iu i odwodowych 11-u. Przesłuchiwani w pierwszej grupie świadkowie dowodowi, przeważnie funkcjonariusze policji województwa śląskiego z kom. Herligiem na czele, po większej części rozpoznają wśród oskarżonych sprawców wybijania szyb kamieniami lub rzucania kamieni do policji oraz kradzieży z wystaw sklepowych.

Obrońcy oskarżonych zapytują świadka kom. Herliga, czy nie było wypadków, by z okien mieszkań rzucano kamieniami do tłumu lub policji, wzgl. do okien wystawowych. Kom. Herlig temu zaprzecza, gdyż gdy puszczono taką pogłoskę w czasie zajść, **polecił patrolowi policyjnemu to stwierdzić.** Kom. Herlig stwierdza, że były wypadki prowokacji ze strony tłumu, który rzucał kamieniami do okien górnych pięter, zaś kamień odbity od muru, spadał z powrotem w tłum. Dlatego też puszczono pogłoskę, jakoby z okien miano rzucać kamieniami. —

Rozprawa trwała dziś do późnych godzin wieczornych.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu jutrzejszym.

Strzelał do niewypłacalnej doktorowej

która była winna służącej... 10 zł! — Niezwykły wypadek zdarzył się w Ozorkowie. — Sąd skazał Glezera na rok więzienia z zawieszeniem

W dniu 5 lipca r. b. w Ozorkowie, do gabinetu dentystki Wassermanowej, żony lekarza i doktora, przybył robotnik Aleksander Glezer. Po krótkiej chwili czekania — Glezer otworzył drzwi gabinetu, skierował podniesionym głosem kilka niezrozumiałych słów ku Wassermanowej i dobywszy rewolweru — **począł z niego w kierunku dentystki strzelać.** Przerażona Wassermanowa uciekła do sąsiedniego pokoju. **Glezer biegł za nią przez całe mieszkanie i ciągle strzelał. Trafił ją wreszcie w ramię i pośladek.** Mimo tych ran, zresztą powierzchownych, **postrzelona wybiegła na podwórze, zaalarmowała sąsiadów, i sprawca strzałów został ujęty w mieszkaniu poszkodowanej w chwili, gdy już z rewolwerem o pustym magazynie czekał na konsekwencje swego czynu.**

Glezer dał niezwykłe, ale zupełnie prawdziwe wyjaśnienia swego czynu.

Oto **siostra Glezera pracowała u Wassermanów** jako służąca od października 1936 r. do stycznia 1937 r. Pracę opuściła wskutek choroby **Należało jej się od doktorostwa 40 złotych za pracę, których odchodząc nie dostała.** Po licznych monitach wypłacono jej ratami 30 złotych. Była służąca przebywała potem w szpitalu, a jej brat, bezrobotny, nie mógł jej pomagać. Starał się jedynie **o wydostanie owych pozostałych 10 złotych.**

Glezer skierował list do Wassermanów, wyznaczając ostateczny termin, do którego gotów był czekać na należność. Groził nawet zemstą.

Wreszcie, w dniu 5 lipca, Glezer **zdobył się na ów szaleńczy czyn i strzelał do niewypłacalnej dłużniczki.**

Zbadany przez psychiatrów, **został Glezer uznany za całkowicie poczytalnego.**

Wczoraj Glezer odpowiadał przed sądem okręgowym.. Przewodniczył sędzia Braun, oskarżał prok. Orlikowski, bronił adw. Rumszewicz.

Oskarżony podał tło zajścia zgodnie ze swymi poprzednimi wyjaśnieniami. Nie przyznał się przy tym do winy, twierdząc, że **chciał jedynie nastraszyć Wassermanową,** którą daremnie prosił o zapłacenie owych 10 złotych.

Poszkodowana zeznała, że **istotnie 10 złotych winna była Glezerównie, ale nie miała wraz z mężem tej sumy i nie mogli jej zapłacić.** Przewodniczący zwrócił Wassermanowej uwagę, że gdy się nie ma pieniędzy — nie należy przyjmować ludzi do pracy, a pracować samemu.

14-letni Al. Glezer został skazany na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, a resztę kary sąd zawiesił. Wyrokując sąd wziął pod uwagę liczne okoliczności łagodzące.

Charakterystyczny jest w tej sprawie fakt, iż oboje Wassermanowie — on, lekarz, ona dentystka — pracują i jednak, mimo gróźb, **nie byli w stanie zapłacić w terminie 10 zł.**

Takie są warunki egzystencji inteligencji na prowincji.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 4 grudnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Zapowiedzi

Expose wicepremiera Kwiatkowskiego jest tradycyjnie wielkim dniem Sejmu, każde przeto wystąpienie p. wicepremiera jest długo jeszcze tematem rozważań i dyskusji. Na specjalne bodaj podkreślenie zasługuje ostatnie jego przemówienie, którego część obrazująca sytuację aktualną nacechowana była — jak się mógł o tym każdy z Czytelników łatwo przekonać — **dużą dozą optymizmu.**

Komentarz z każdej serii cyfr statystycznych może być różny. Niesporny jest cały szereg **osiągnięć pozytywnych,** których uświadomienie **krzepi na duchu,** słusznie przeto czyni wicepremier gospodarczy, jeżeli je przypomina.

Wicepremier polemizuje z metodą mierzenia przebiegu zdarzeń gospodarczych porównaniem z r. 1928-ym, rokiem, który „wyskoczył". Trzeba się **z tym zgodzić o tyle, że wszystkie wskaźniki są względne.** Punkt wyjścia i metoda obliczeniowa łatwo przeinaczają obraz nie do poznania. Niemal każdy wskaźnik i każdy diagram można w sposób epatujący czytelnika spłaszczyć czy wydąć. Dlatego spór o wskaźniki dla praktyka polityki gospodarczej nie jest wiele wart.

Nie chodzi więc o same wskaźniki. Raczej **o — dynamikę.** O utrzymanie poprawy.

Pod tym kątem widzenia cały akcent — jak sądzimy — trzeba położyć na te **imponderabilia o charakterze pozagospodarczym,** które wywierają przemożny wpływ na kształtowanie się koniunktury gospodarczej, a o których wadze inż. Kwiatkowski wspominał.

Z osiągnięć resortowych — kapitalnym jest ufundowanie **równowagi budżetowej,** będące państwową zasługą wicepremiera najwyższej klasy. Znając jego silną wolę w realizowaniu zamierzeń — nie wątpimy, że **dzieło to będzie utrzymane.** Cały szereg elementów pozytywnych w zakresie życia gospodarczego — specjalnie w zakresie rynku pieniężno - kredytowego — ma w stosunku do równowagi skarbowej charakter wtórny i pochodny. Sukcesy w tej dziedzinie muszą być **następstwem sukcesów na odcinku skarbowym.**

Z problemów ogólnych interesującą jest zapowiedź **walki z etatyzmem.** Notabene kwestia pobudzenia energii i inicjatywy jednostek wiąże się najściślej z tymi imponderabiliami, o których mówimy wyżej. W imię zasady szczerości trzeba tu powiedzieć, że — nauczona doświadczeniami — **opinia publiczna specjalnie na punkcie walki z etatyzmem jest dość sceptyczna i czeka na czyny.**

Z konkretnych zapowiedzi wicepremiera Kwiatkowskiego na czoło wysuwa się **program dalszej rozbudowy ośrodków przemysłowych,** program, który, byle realizowany równolegle i współrzędnie z innymi elementami poprawy, sam odegrać musi z kolei rolę jej **intensywnego bodźca.** Obok tego konkretnie wytyczone linie **reformy podatkowej** (nie przywiązujemy wagi do jej przymiotnika „mała") w sensie szybkiego zniesienia świadectw przemysłowych, zniesienia podwójnego opodatkowania zysków, osiąganych z działalności gospodarczej osób prawnych, rozszerzenia ulg inwestycyjnych, redukcji stempla, nadają pozytywnego charakteru zamierzeniom pana wicepremiera, bo **zapowiadają impulsy aktywności** w punktach na nie bardzo wrażliwych.

Dr A. Z.

Dostawy włókiennicze dla Rumunii (?)

Czy istotnie rząd rumuński zamówił w Polsce milion metrów sukna

Jedna z warszawskich agencyj prasowych rozesłała wczoraj następujący komunikat:

Pomiędzy Polską i Rumunią zawarta została ostatnio wielka tranzakcja kompensacyjna. Rumuńskie władze wojskowe zadecydowały mianowicie poczynić w Polsce większe zakupy materiałów mundurowych i płaszczowych, podczas gdy Polska nabyć ma w Rumunii większą partię paszy dla koni (owsa).

Szereg polskich fabryk włókienniczych złożył za pośrednictwem poselstwa rumuńskiego w Warszawie oferty na dostarczenie wspomnianych artykułów, przy czym łącznie chodzi o ilość 1 miliona metrów materiału, a więc kilkuset tysięcy kompletów ubraniowych.

Oferty zostały już przesłane przez poselstwo rumuńskie w Warszawie do Bukaresztu.

* * *

W związku z powyższą informacją stwierdzić należy, iż **ani instytucje samorządu gospodarczego w Łodzi, ani organizacje przemysłowe, ani wreszcie firmy łódzkie, mogące wchodzić w grę przy dostawach sukna wojskowego dotychczas nic o tego rodzaju tranzakcji kompensacyjnej między Polską i Rumunią nie wiedzą.**

Wprawdzie przed kilku miesiącami niektóre firmy łódzkie **złożyły na życzenie Państwowego Instytutu Eksportowego orientacyjne oferty** na dostawę sukna dla rządu rumuńskiego, jednakże oferty te **nie były łączone z żadnymi konkretnymi możliwościami zamówień** ze strony Rumunii i pomimo upływu tak długiego czasu żadnych odpowiedzi nie wywołały.

Nie jest wszakże wykluczone, iż Państwowy Instytut Eksportowy, opierając się na poprzednich ofertach **ponowił w imieniu włókiennictwa polskiego propozycje dostaw dla Rumunii,** w każdym razie dotychczas firmy łódzkie żadnej o tym informacji **nie otrzymały.** (—)

Organizacja domów eksportowych

Samorząd gospodarczy ukończył pracę nad tym zagadnieniem

Pod przewodnictwem dyr. Bajera odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie międzyizbowych komisyj skarbowej i obrotu towarowego, poświęcone projektom zarządzeń, mogących ułatwić powstawanie domów eksportowych. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Państwowego Instytutu Eksportowego, zatem zebranie powyższe poza ostatecznym ustaleniem wniosków i dezyderatów samorządu gospodarczego w omawianej sprawie, miało na celu również **zapoznanie z nią czynnika urzędowego.**

Zasadnicze wnioski w kwestii organizacji domów eksportowych opracowała jak wiadomo, **łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa.** Na kilku posiedzeniach komisyj międzyszkolnych, wprowadzono do projektu łódzkiego szereg uzupełnień i dezyderatów, względnie zmodyfikowano niektóre wnioski łódzkie.

Tak więc uzupełnione zostały wnioski, dotyczące **ulg podatkowych, dla nowopowstających domów eksportowych.** Przewidują one zwolnienie firm eksportowych **od podatku obrotowego,** zaś na okres lat 5 również **od podatku dochodowego,** dalej zwolnienie **od opłat stemplowych umów,** zawieranych przy zakładaniu domów eksportowych i wreszcie **rozciągnięcie na te domy ulg inwestycyjnych** w tych samych rozmiarach, w jakich korzystają z nich firmy przemysłowe.

Dalsze dezyderaty dotyczyły m. in. dopuszczalności udziału domów eksportowych **w branżowych porozumieniach eksportowych firm krajowych oraz w międzynarodowych porozumieniach kontyngentowych.**

Odnośnie typu domów eksportowych komisje wypowiedziały się za samoczynnym uregulowaniem tej sprawy, przewidując, iż w zależności od potrzeb powstawać mogą **domy branżowe, t. j. zajmujące się eksportem na różne rynki jednego tylko artykułu** względnie grupy artykułów zbliżonych, albo też domy, mające na celu **eksport różnych artykułów na określone, nieliczne rynki.**

Wobec ostatecznego sprecyzowania poglądów samorządu przemysłowo-handlowego na organizację domów handlowo-eksportowych, sprawa ta **skierowana zostanie do Min. Przemysłu i Handlu.** (—)

Rozpiętość cen wełny

krajowej i zagranicznej jeszcze bardziej się powiększyła

We wczorajszym numerze „Republiki" podaliśmy sprawozdanie z **ostatniego jarmarku wełny krajowej w Poznaniu.** Sprawozdanie z powyższych aukcyj było również **tematem obrad komisji dla spraw wełny krajowej Unii Włókienniczej,** której zebranie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem **prez. H. Barcińskiego.**

Podczas dyskusji specjalną uwagę poświęcono **zagadnieniu cen wełny krajowej,** które na ostatnich aukcjach kształtowały się na poziomie **o 10 do 15 proc. niższym,** aniżeli na jarmarku lipcowym. Jednocześnie podkreślono, że **spadek światowych cen wełny jest daleko większy i sięga 25—30 proc.,** przez co **pogłębiła się jeszcze rozbieżność między cenami wełny polskiej i zagranicznej.**

Gros wełny zakupił na ostatnich aukcjach przemysł łódzki, który tym samym raz jeszcze — zdaniem komisji — **stwierdził swój pozytywny stosunek do wełny krajowej.** Zasługuje to tym bardziej na podkreślenie, że w memoriale, wystosowanym w czerwcu b. r. do Min. Przemysłu i Handlu, komisja uczyniła zastrzeżenie, iż zarządzone wówczas przez Ministerstwo **powiązanie zakupów wełny krajowej z kontyngentami przywozowymi uznać można jako akt jednorazowy bez znaczenia precedentalnego.**

W dalszym ciągu komisja podkreśliła konieczność **ścisłego przestrzegania przez organa i instytucje państwowe przepisów o stosowaniu domieszki z wełny krajowej do dostaw rządowych** ze względu na to, iż wykonanie tych przepisów ma decydujący wpływ na rozmiary zapasów wełny krajowej. Ostatnie zarządzenie Ministerstwa o podwyżce tej domieszki **z 55 do 60 proc.** winno, zdaniem komisji, wpłynąć na **spadek zapasów wełny,** ciążących na rynku.

Zebranie komisji zakończone zostało wyborem **dyr. Wł. Landsberga** na zastępcę przewodniczącego komisji. (—)

Ceny rolnicze spadają

Zniżkowa tendencja dla wszystkich zbóż

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała nadal tendencja słaba. Coraz więcej utrwala się opinia, że bilans tegorocznej kampanii będzie gorszy, niż początkowo przypuszczano. Na półkuli południowej w niektórych okręgach rozpoczęto już żniwa, przy pogodzie wprawdzie niezbyt sprzyjającej, tym niemniej tamtejsi rolnicy uważają, że ogólny wynik zbiorów będzie zupełnie zadawalniający. W takim razie powstanie w końcu kampanii niesprzedanych zapasów jest zupełnie pewne.

Na rynku krajowym ceny były wprawdzie wyższe, niż na zagranicznych, ale również zaledwie utrzymują się na poziomie opłacalności. Ogólnie rzecz biorąc, koniunkturę zbożową należy oceniać jako niepomyślną. Ceny na większych rynkach krajowych mają tendencję zniżkową dla wszystkich czterech zbóż. To samo można powiedzieć i o ziemniakach.

Zupełnie niepomyślnie kształtuje się sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Ceny z małymi wahaniami ciągle spadają.

Na rynku masła sytuacja znów uległa pogorszeniu, cena towaru wyborowego I gat. spadła do 3.40 zł. za 1 kg. w hurcie.

Eksport bawełny

ze St. Zjednoczonych

W ciągu pierwszych *3-ch miesięcy bieżącego sezonu eksportowego* wywieziono ze St. Zjednoczonych następujące ilości bawełny: do Anglii 475 tys. bali, do Francji 283 tys. bali, do Niemiec 279 tys. bali, *do Polski 71 tys. bali* i do Japonii 69 tys. bali. Wartość importowanej ze St. Zjednoczonych przez Polskę bawełny wynosi *4.300 tys. dol.*

Ekspozytura PIE w Gdyni

Państwowy Instytut Eksportowy przystępuje do utworzenia swego *oddziału w Gdyni.*

Oddział ten będzie miał na celu *usprawnienie prac, związanych z ekspedycją, transportem, przeładunkiem, asekuracją, standaryzacją towarów* oraz tymi wszystkimi czynnościami, które są związane z prowadzeniem i ułatwieniem eksportu.

Ekspozytura gdańska będzie *druga — po Łodzi — ekspozytura P.I.E. na terenie kraju.* Otwarcie jej nastąpi w początkach stycznia.

Grecja eksportuje bawełnę

Według ostatnich obliczeń **tegoroczne zbiory bawełny w Grecji** wynoszą **netto, po oczyszczeniu około 20.000 ton.**

Ponieważ zapotrzebowanie wewnętrzne przemysłu włókienniczego w Grecji ustalono na 15 tysięcy ton, to **nadwyżka w wysokości 5.000 ton** zostanie przeznaczona **na eksport.** (ai)

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 293.50, Bruksela 89.85, Helsingfors 11.63, Londyn 26.36, Nowy Jork 5.27,75, Nowy Jork kabel 5.27,88, Oslo 132.40, Paryż 17.94, Praga 18.57, Sztokholm 135.90, Zurych 122.05. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.25, floreny holenderskie 292.50, franki francuskie 17.69, szwajcarskie 121.55, belgi belgijskie 89.60, funty angielskie 26.27, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 20.80, szylingi austriackie 97.50, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 113, niemieckie srebrne 117.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była również mocna. Notowano: Bank Polski 107.75, Cukier 33.50, Węgiel 25.25—25.38, Lilpopy 54.75, Starachowice 30.88—31.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była wybitnie mocna, przy obrotach ożywionych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I emisja 75.75, seria 85.50—86.75, II emisja 75, seria 84.50—85.50, 4 proc. dolarowa 40—40.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 62—62.25, drobne odcinki 61—61.25, 5 proc. konwersyjna 63.50, 5 proc. kolejowa 62, 4 i pół proc. wewnętrzna 58.50, 4 i pół proc. ziemskie 57—57.25, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L" — 56.25—56, seria „K" — 56.75, 4 i pół proc. Warszawy 60, 5 proc. Warszawy z roku 1933 — 64.50—65, 5 proc. Łodzi z r. 1933—58.38, 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy VII emisja 59.50.

W obrotach pozagiełdowych notowano: 3 proc. państwowa renta ziemska 53.75, odcinki po 1.000 złotych — 54.50—54, odcinki po 500 złotych — 58.50, Rudzki 9.25—9.40, Żyrardów 57—57.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-sza emisja 74.75—74.50, poż. inwestycyjna II-ga em. 74.00—73.75, dolarówka 40.25—40.00, poż. wewnętrzna 58.50—58.25, poż. konsoldacyjna grube 62.00—61.75, poż. konsolidacyjna drobne 61.00—60.75, Bank Polski 108.50—108.00. — Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 2-go grudnia 1937 roku.

NOWY JORK: Loco 8.06, grudzień 7.90, styczeń 7.96, luty 7.96, marzec 7.96—97, kwiecień 7.99, maj 8.02, czerwiec 8.05, lipiec 8.08, sierpień 8.09, wrzesień 8.10, październik 8.12—13.

NOWY ORLEAN: Loco 8.10, grudzień 8.01, styczeń 8.05—8.08, marzec 8.10—8.11, maj 8.12, lipiec 8.16—17, paźdz. 8.20, grudzień 8.23—25.

LIVERPOOL: Loco 4.62, grudzień 4.46, styczeń 4.48, luty 4.51, marzec 4.54, kwiecień 4.56, maj 4.59, czerwiec 4.60, lipiec 4.62, sierpień 4.63, wrzesień 4.65, październik 4.67, listopad 4.68, grudzień 4.70.

Giza: Loco 7.05, styczeń 6.30, marzec 6.39, maj 6.45, lipiec 6.50, wrzesień 6.50, październik 6.62, listopad 6.58.

Egipska: Loco 8.08.

Upper: Loco 5.91, styczeń 5.55, marzec 5.55, maj 5.58, lipiec 5.61, wrzesień 5.61, październik 5.68, listopad 5.68.

BREMA: Loco 9.76, styczeń 8.68, marzec 9.16, maj 9.34, lipiec 9.56, październik 9.72.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Styczeń 13.98, marzec 13.78, maj 13.67.

Giza: Styczeń 11.61, marzec 11.71, maj 11.77, listopad 12.11.

Ashmouni: Grudzień 9.63, luty 9.64, kwiecień 9.71, czerwiec 9.74, październik 10.02.

Z KLUBU INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

Dziś, w sobotę (4 b. m.), na zebraniu klubowym odczyt p. B. Cukiermana, w.-prezydenta kongresu Żydów Ameryki n. t. „Żydowski ruch robotnicy w Ameryce". Po odczycie dyskusja. Wstęp wyłącznie dla członków klubu i zaproszonych przez zarząd gości. Drzwi na salę o godzinie 9.30 zamknięte.

* * *

W niedzielę, dnia 5-go b. m., o godz. 12-ej w poł. zbiórka członków klubu w auli Gimn. Żyd., ul. Piramowicza Nr. 6 i zwiedzanie wystawy „Uniwersytet Jerozolimski w obrazach". — Wyjaśnień udziela dyr. M. Brandstaetter. Wstęp wolny.

AKADEMIA JUBILEUSZOWA „BUNDU".

Dziś o godz. 11-ej przed poł. w sali Filharmonii odbędzie się akademia z okazji 40-letniego jubileuszu żydowskiego stronnictwa „Bund". Na akademji przemawiać będą przywódcy stronnictwa z Warszawy adw. Erlich i Waser, przedstawiciel P.P.S. Wachowicz oraz przedstawiciel N.S.P.P. — inż. Zerbe.

Jutro nastąpi odsłonięcie pomnika na grobie b. przywódcy stronnictwa w Łodzi i b. długoletniego radnego I. Lichtensteina. (l)

AKADEMIA CHANUKOWA w „MAKABI".

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej odbędzie się doroczna akademia chanukowa w „Makabi", (Al. Kościuszki Nr. 21).

Akademia rozpocznie się uroczystym zapaleniem świeczek, poczem p. dr. Ch. Berlas wygłosi prelekcję.

W programie część artystyczno-wokalna w wykonaniu art. teatrów miejskich p. A. Połomskiej, recytatora Sz. Rozenbluma i p. Janowskiej (akomp. p. Pietruszka).

Wstęp na akademię jest bezpłatny.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się wieczornica taneczna.

Nie pijcie surowej wody

Zmiany w armii angielskiej

przeprowadza minister wojny Hoare Belisha

Londyn, 3 grudnia.

(Pat)—Z brytyjskich kół wojskowych korespondent P. A. T. otrzymuje następujące wyjaśnienia w związku ze zmianami, jakie dokonały się na naczelnych stanowiskach armii brytyjskiej:

Zmiany te nie przyszły z dnia na dzień. Stanowią one rezultat pewnych przygotowań, które trwały od czasu, gdy **minister wojny Hoare Belisha powrócił z manewrów francuskich, na których zapoznał się dokładnie ze stanem i organizacją armii francuskiej.** Do pewnego stopnia przyczyniły się do tego również doświadczenia brytyjskiej komisji wojskowej, **która z dotychczasowym szefem sztabu imperialnego marszałkiem polnym sir Cyrylem Deverellem na czele, obecna była na manewrach armii niemieckiej.**

Natychmiast po powrocie z Francji, Hoare Belisha zakomunikował swe uwagi premierowi Chamberlainowi i innym decydującym czynnikom brytyjskim.

Otrzymawszy aprobatę dla swoich planów, **minister wojny odrazu przystąpił do pracy reorganizacyjnej, znajdując przede wszystkim pełne zrozumienie u dotychczasowego szefa marszałka polnego sir Cyryla Deverella, który z własnej inicjatywy uznał, że mając lat 64, jest zbyt starym, aby obecnie przystosować się do całkowicie zmienionych warunków.** — Minister Hoare Belisha **powołał wówczas lorda Gorta, dyrektora wyższej szkoły sztabu,** na stanowisko swego sekretarza wojskowego, które w istocie rzeczy było niczym innym, jak stanowiskiem oficera do specjalnych zleceń. Jemu to powierzono opracowanie planu reorganizacji.

W toku tych prac generał lord Gort wykazał niepospolite zdolności i wielką energię, co spowodowało, że zarówno minister wojny, jak i ustępujący szef sztabu imperialnego **uznali w nim właściwego człowieka dla objęcia stanowiska szefa sztabu imperialnego.**

Bardzo wielkie zasługi przy przeprowadzeniu wszystkich tych zmian oddał również płk. **sir Ronald Forbes Adam,** jeden z najwybitniejszych oficerów sztabowych armii brytyjskiej, który zresztą po mianowaniu lorda Gorta sekretarzem wojskowym ministra, objął po nim w końcu września dowództwo wyższej szkoły sztabu.

We wtorek ubiegły Hoare Belisha z całym wypracowanym już planem zmian przyjęty był na audiencji przez króla Jerzego VI, który zaaprobował wszystkie wnioski ministra wojny. Następnego dnia w środę, minister powiadomił o zmianach tych kolegów w gabinecie, a wczoraj wieczorem szczegóły zmian zostały podane do prasy.

Plany ministra Hoare Belisha nie zostały tym jeszcze wyczerpane. Zamierza on w najbliższym czasie powołać do życia nowy organ doradczy, upodobniony do francuskiej najwyższej rady wojennej.

Nowy organ, który zamierza stworzyć minister Hoare Belisha, **ma być powołany specjalnie do działalności w zakresie strategii. Ma to być organ składający się wyłącznie z najwybitniejszych wojskowych, w którym przewodniczyć będzie szef sztabu imperialnego.**

Budżet obrony narodowej we Francji

uchwalony został przez izbę deputowanych jednomyślnie

Paryż, 3 grudnia.

(Pat) — **Izba deputowanych przyjęła dziś rano jednomyślnie 603 głosami kredyty dla ministerstwa wojny. Wszyscy mówcy, należący do rozmaitych stronnictw wyrazili min. Daladier swe zaufanie. — Ten wynik głosowania, nie mający precedensu, jest tym bardziej znamienny, że nastąpił po energicznej mowie ministra, który odrzucił wszelką myśl zmniejszenia czasu służby wojskowej wobec zbrojeń Niemiec i Włoch i stwierdził, że armia narodowa gotowa jest do odparcia wszelakiej napaści i do ochrony pokoju.**

Adwokaci endeccy wystąpili

z sądu dyscyplinarnego izby adwokackiej

Warszawa, 3 grudnia.

W dniu 3 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie członków sądu dyscyplinarnego izby adwokackiej w Warszawie.

Przed przyjęciem porządku dziennego zabrał głos adw. Marian Niedzielski, który w imieniu własnym oraz członków sądu dyscyplinarnego: adwokatów Ernsta Eugeniusza, Szadurskiego Wacława, Szurleja Stanisława i Tyrchowskiego Wacława złożył następujące oświadczenie:

„Przebieg walnego zgromadzenia izby adwokackiej w Warszawie w dn. 27 listopada ujawnił, że wola adwokatury polskiej, wyrażona przez olbrzymią jej większość przestała wywierać realny wpływ na samorząd adwokacki, decyduje bowiem obecnie żydowska część adwokatury, wykorzystując swą liczebną przewagę.

W tych warunkach do czasu zasadniczej zmiany obecnej anormalnej sytuacji uważamy za niemożliwe piastowanie mandatów w organach samorządu adwokackiego i rezygnujemy z godności członków sądu dyscyplinarnego izby adwokackiej w Warszawie".

Po tych oświadczeniach wszyscy członkowie sądu, należący do Związku Adwokatów Polskich, opuścili posiedzenie.

Przemianowanie urzędników III kategorii

zgodnie ze staraniami związków urzędniczych

Warszawa, 3 grudnia.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o częściowej zmianie tabeli stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych w dziedzinie stanowisk III kategorii.

Rozporządzenie to, które zostanie ogłoszone w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw, zmienia tytuły urzędników III kategorii, o co zabiegają wszystkie organizacje urzędnicze od 4-ch lat.

Zmiana dotyczy zniesienia tytułów: pomocnika kancelaryjnego, pomocnika rachunkowego, pomocnika administracyjnego i wprowadzenia tytułów: starszego rejestratora, rejestratora, rachmistrza, kancelisty oraz kreślarza. Tytuły te są zgodne z wnioskami większości organizacyj urzędniczych.

Przy nadawaniu urzędnikom III kategorii stanowisk służbowych, przewidzianych tym rozporządzeniem, władze administracyjne kierować się będą następującymi wytycznymi:

1) stanowisko kancelisty, rachmistrza lub kreślarza otrzymują urzędnicy, którzy nie mają ukończonych 5 lat służby państwowej;

2) stanowisko rejestratora może być nadane urzędnikom, którzy posiadają od 5 do 10 lat służby państwoej;

3) stanowisko starszego rejestratora może być nadane urzędnikom, którzy posiadają co najmniej 10 lat służby państwowej.

„Pierwszy atak lotniczy na Łódź"

W ubiegłą środę, 1-go b. m., wieczorem akurat w 23-cią rocznicę zdarzenia — przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej wygłoszony został feljeton red. Jana Wojtyńskiego o pierwszym ataku lotniczym na nasze miasto, dokonanym przez samoloty niemieckie w dniu 1 grudnia 1914 roku w okresie bitwy łódzkiej.

Prelegent w żywo ujętym obrazku historycznym przypomniał łodzianom poszczególne fragmenty jednej z największych bitew wojny światowej, rozegranej na przedpolach naszego miasta. W czasie bitwy Łódź była kilkakrotnie bombardowana przez artylerję niemiecką, a dwukrotnie przez samoloty niemieckie. Szczegóły tego bombardowania opowiedział radiosłuchaczom red. J. Wojtyński w swym feljetonie, jednym z cyklu poświęconego dziejom najnowszym naszego miasta. Prelegent podniósł przy tej okazji olbrzymie znaczenie Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Zajścia w parlamencie czeskim

podczas przemówienia posła słowackiego Sidora

Praga, 3 grudnia.

(Pat) — W czasie dyskusji budżetowej **doszło dziś na plenum sejmu do głośnych awantur podczas przemówienia posła słowackiego stronnictwa ludowego Sidora. Mowa jego została niemal w całości skonfiskowana przez prezydium izby.** —

Poseł Sidor oświadczył m. in., że **od chwili powstania państwa czechosłowackiego podejmowano na Słowaczyźnie pewne kroki, ale kroki te czyniono na niewłaściwej drodze, nie prowadzącej do konstytucyjnego zagwarantowania praw Słowaków, przewidzianych w umowie pittsburskiej.**

Mowa posła Sidora przerywana była stale okrzykami z ław poselskich. **Do niezwykle silnego napięcia doszło, gdy pos. Sidor począł cytować głos jednego z pism czeskich, które nazwało Słowacie „czeską kolonią".**

Kiedy w dalszym ciągu poseł Sidor począł mówić o reżimie policyjnym w Słowacji, wywoływaniu sztucznych procesów politycznych i kiedy wreszcie nazwał proces Tuki „mordem sprawiedliwości", opartym na fałszywych zeznaniach zapłaconych świadków", **w sali sejmowej powstał taki tumult, że mowy zupełnie nie było słychać. Posłowie czescy rzucali się ku trybunie, wznosząc pod adresem mówcy wrogie okrzyki.**

OKNA i DRZWI

w tysiącach już uszczelnione najdodatniej świadczą o wartości systemu A. Frydenzona. Żądajcie spisu klijentów z lat ubiegłych. Dzwonić 173-57 w soboty 222-72.

Gospodynie!

wiedeński proszek do posadzek, linoleum, podłóg. Rewelacja! Nie zaciemnia posadzek! Cena 1/10 kg. netto zł. 1.75. „STALEX", Łódź, Lipowa nr. 31, tel. 214-21.

Proszek od BÓLU GŁOWY
dla dorosłych zł. 1.20 FABR.
KOWALSKINA
słonije się ze wzorem
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

ZAKOPANE

PENSJONAT

„SWIT"

pod zarządem **Felicji Grubert**

przy ul. ZAMOJSKIEGO (tel. 1455)

zostaje otwarty dnia 10/12. 1937.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.

LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

PODDĘBINA

(Tuszyn-Las)

2 PARCELE
tanio do sprzedania

Wiadomość: tel. 210-10. 30—2

FOGYL CHATELAIN'A (PARYŻ)
Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i skł. apt.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

Piotrkowska 8

Telefon 232-55
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 6

1 KROPLA



VADEMECUM wystarczy

by unieszkodliwić chorobotwórcze bakterie, które dostają się do organizmu, najczęściej przez jamę ustną. Niczym nie tępione bakterie te rozwijają choroby gardła, katar lub grypę. Łatwiej zapobiec chorobie, niż ją leczyć. Unieszkodliwienie tych bakteryj jest łatwe i możliwe przez płukanie jamy ustnej i gardła rozczynem VADEMECUM. Dzięki swoim wybitnym właściwościom antyseptycznym, eliksir VADEMECUM niszczy w zarodku mikroby, chroni nas przed częstymi zachorzeniami. Służy on również jako nieoceniony środek orzeźwiający dla twarzy (po goleniu) i ciała, od potu, oparzeń i dla wielu innych celów higienicznych. Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na wystawie Higieny w Paryżu.

ELIKSIR
VADEMECUM

„OLLA-CRISTALLIN" to rewelacja!

STOŁY krzesła

WYŚCIEŁANE najtaniej kupisz tylko w f-mie **Sz. Michałowicz** ZACHODNIA 57
Własny wyrób! Dogodne warunki!

Tylko w ogrodnictwie **„MARYSIN"** PIOTRKOWSKA 76 telefon 112-26
można dostać kwiaty cięte, doniczkowe i rośliny zielone

P A L M Y w pierwszym gatunku i w wielkim wyborze.

Przyjmuje się zamówienia na kosze, wiązanki (ślubne) wieńce i na wszelkiego rodzaju **dekoracje z palm i laurusów** po cenach b. przystępnych.
Ruda Pabianicka, ul. Szkolna 18, tel. 204-96 30—3

Dr Reicher

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1.

DOKTÓR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9—12.30.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po pol.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

Piotrkowska 8

przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8
telefon 232-55.

Dr. MED.

PAULINA LEWI

AKUSZER-GINEKOLOG
Śródmiejska 28, Telefon 210-10.
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

DR. MED

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164-21
godz. przyjęć 5—7.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4—8 po pol.

Agent

z branży surowców wełnianych dobrze wprowadzony w przemyśle

POSZUKIWANY

Szczegółowe oferty z referencjami do adm. sub. „Poważny".

Wykwintna konwersacja francuska

AKCENT PARYSKI

tel. 262-70

GOBELIN FLAMANDZKI

antyczny epoka początek XVIII wieku styl Ludwika XVI **okazyjnie do sprzedania**. Wymiar 2.75×2.10 mtr. Grand Hotel pokój 111.

ZAKOPANE:

Na ferie zimowe przyjmę pod troskliwą opiekę młodzież szkolną. Willa „Heńka" komfortowa z centralnym ogrzewaniem pięknie położona w drodze do doliny „Białego". Jazda na nartach pod kierownictwem doświadczonego instruktora. Zgłoszenia: Helena Streisenbergowa Anstadta 5, telef. 104-58.



CZY KOBIETA MOŻE KOCHAĆ JEDNOCZEŚNIE DWÓCH MĘŻCZYZN?!

odpowie na to



w filmie

ESKAPADA

reżyserii
ERNESTA LUBICZA
W głównych rolach męskich:
HERBERT MARSHALL i MELVYN DOUGLAS.
Następny program Kina **CASINO**

ODDAM ładny pokój 2-okienny umeblowany lub bez z wszelkiemi wygodami, z telefonem. Piotrkowska 90, prawa oficyna II piętro, mieszkanie 8.

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3 pokojowe z halem i wszelkimi wygodami. Żeromskiego 21, tel. 266-02 i 131-76.

POKOJU umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje młode pracujące małżeństwo. Dzwonić: telefon 169-97.

3 POKOJE z kuchnią wszystkimi wygodami do wynajęcia. Magistracka 1. Wiadomość na miejscu.

POSZUKIWANY elegancki pokój. Wygody. Telefon. Okolica początek Narutowicza. Zgłoszenia: „Nauczycielka 40—50".

Posady

1000 ZŁ. kaucji złoży uczciwy i energiczny młody człowiek (izraelita) poszukujący jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Ch. O. poste-restante Łódź 1.

ZDOLNA, rutynowana, dzielna biuralistka - buchalterka przyjmie każdą posadę zaraz. Sub: „Skromne wymagania".

SZOFER z prawem jazdy, posiadający świadectwo jako palacz do maszyn parowych wyd. przez Dyrekcję P. K. P. szuka pracy. Oferty „J. Ch." do Republiki.

MŁODA biuralistka ze znajomością buchalterii i pisania na maszynie poszukiwana. Oferty sub „Skromne wynagrodzenie" do administracji.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ZAGINĘŁY następujące weksle: 1) zł. 161.80 z wystawienia L. Sobol na zlecenie firmy Kanel i Zbar płatny 10 stycznia 1938 w Dubienko. 2) zł. 125 z wystawienia I. Rutkowski na zlecenie firmy Kurz i Chigrin płatny 21 lutego 1938 w Słonimie. 3) zł. 136.80 z wystawienia M. Duhl na zlecenie W. Gotlieb płatny 20 lutego 1938 w Buczaczu. Wymienione weksle są zaopatrzone w ostatnie żyro firmy H. Hendeles i S-ka, Łódź, Piotrkowska 26. Powyższe 3 weksle unieważnia się, wszelkie zastrzeżenia poczyniono. Firma H. Hendeles i S-ka, Łódź, Piotrkowska 26, telefon 137-51.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ 10 krosien tkackich angielskich kolorowych 68—72 cali w najlepszym stanie oraz 2 maszyny wężowe (Schlauchspulmaschinen). Dzwonić 111-23 w godzinach biurowych.

FUTRA — płaszcze fokowe, karakułowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Luft, 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

DO SPRZEDANIA 6-cio morgowy plac przylegający stacji Widzew, bocznica. Tel. 102-16.

RATLERKA bronzowego 9-cio miesięcznego sprzedam. Zastać można od godz. 11-ej do 20-ej ul. Dygasińskiego 6, klatka B. III piętro m. 34. Bezkowska.

Lokale

4-POKOJOWE słoneczne mieszkanie, świeżo wyremontowane, I piętro do wynajęcia u dozorcy Przejazd 19 (Kilińskiego 93). 5

LUKSUSOWE mieszkanie 4-pokojowe, przedpokój, hol, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, w nowym domu przy ul. Wólczańskiej 197 (obok szpitala Św. Jana) od zaraz do wynajęcia

Rozmaite

FARBIARNIA pończoch z urządzeniem do wydzierżawienia, ul. Żeligowskiego Nr. 34 (daw. Leszno).

TKALNIĘ mechaniczną z 20 krosien szerokich angielskich i 10 krosien kortowych ze skręcalnią i maszynami pomocniczemi poszukuję do wydzierżawienia. Oferty sub „Tkalnia". 3

ZAGINĄŁ pies Setter bronzowy z szarym. Odprowadzić za wynagrodzeniem Al. Kościuszki 40, Fryde.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk duży uszy opuszczone, ogon puszysty, prawy właściciel odebrać może. Ruda Pabjanicka, Rokicie, ul. Policyjna 11.

Nauka i wychowanie

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20 I-sza lewa of. parter.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorium), oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz-Sztyllerowa, Aleje I-go Maja 9 m. 6 23

Uzdrowiska

ZAKOPANE PALACE. Reprezentacyjny, nowoczesny. 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 16-51.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24 dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43 Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.